Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV, III.

Rok XVII. Kraków, sobota 1 grudnia 1934 Nr. 329

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Światowa żydowska organizacja bojkotowa

Londyn, 29. 11. ŻAT. Na posiedzeniu sekcji żydowskiej międzynarodowej konferencji dla bojkotu niemieckiego utworzono specjalny komitet, celem stworzenia światowej żydowskiej organizacji bojkotowej. Zadaniem tej organizacji będzie kierowanie propagandą na rzecz bojkotu Niemiec wśród ludności żydowskiej we wszystkich krajach. Równocześnie żydowska organizacja światowa współpracować będzie ściśle z powstałą ostatnio ponadpartyjną antynazistyczną radą światową dla obrony praw ludzkich.

Czyżby zapowiedź zmiany w Gdańsku?

Gdańsk, 29. 11. ŻAT. Nowoobrany prezydent Senatu gdańskiego Greiser w złożonem ostatnio oświadczeniu stwierdził, że wszyscy mieszkańcy Gdańska traktowani będą jednakowo, niezależnie od ich rasy i wyznania. Jeżeli oświadczenie to będzie odpowiadało rzeczywistości, oznaczałoby ono istotną zmianę w traktowaniu Żydów gdańskich, którzy cierpią wiele naskutek uprawianego przeciw ko nim bojkotu.

Za kulisami wizyty kombatantów francuskich u Hitlera

Rewelacje „Action Française"

Paryż, 29. 11. (PAT). „Action Francaise" zwraca uwagę na to, iż radny Monnier, który wraz z dep. Goy miał rozmowę z kanclerzem Hitlerem, opowiadał, iż nagle zmuszony był do wyjazdu do Berlina. Dziennik zadaje pytanie, w jaki sposób doszło do tego, że idea zobaczenia się z kanclerzem Hitlerem tak nagle wykiełkowała w głowach dep. Goy i radnego Monnier, i przypomina, że w tym momencie prasa sygnalizowała podróże von Ribbentroppa i ministra Hessa. Czy należy połączyć ze sobą te dwa fakty — zapytuje dziennik — albo wyrażając się jaśniej, czy dep. Goy i radny Monnier wyjechali na zaproszenie von Ribbentroppa?

Dziennik zadaje następnie pytanie, czy przedstawiciele b. kombatantów wyjechali tedy do Berlina bez poinformowania o tem ministerstwa spraw zagranicznych i przytacza pogłoski, iż sprawozdanie, jakie ukazało się w „Matin" jest niezupełne, gdyż nie zawiera ono pewnych zastrzeżeń kanclerza Hitlera co do jego pokojowych zamiarów. — Także dep. Goy i radny Monnier właściwie wprowadzili w błąd francuską opinję publiczną w sprawie prawdziwych uczuć Hitlera.

W myśl tych pogłosek, dep. Goy i radny Monnier po powrocie do Paryża poinformowali jednak o swej rozmowie ministra spraw zagranicznych Lavala, który rzekomo miał dokonać wyboru między deklaracjami Hitlera, zatrzymując tylko te, które były przychylne, a usuwając inne. Mówiono nawet, iż po dokonaniu tej selekcji tekst przedstawiono prezydentowi republiki Lebrunowi, który miał go zaaprobować. Ale ta ostatnia wersja, podkreśla „Action Francaise" wygląda na nieprawdopodobną ze względu na „konstytucyjną rezerwę, jaką powinien zachować prezydent republiki".

Dziennik przytaczając te pogłoski zauważa, że byłoby bardzo interesujące, gdyby sprawa ta została ostatecznie wyjaśniona.

Prasa francuska oskarża Węgry

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 29. 11. (R) Agencja Havasa donosi: Memorandum jugosłowiańskie, zdaniem prasy, zawiera przygniatające argumenty. „Petit Parisien" pisze: **Jest to obraz terroryzmu prosperującego pod systematyczną opieką.** „Echo de Paris" zarzuca Węgrom świadome prowadzenie kampanji przeciw państwom, które powstały na gruzach monarchji austro-węgierskiej. „Ere Nouvelle" uważa, iż Liga Narodów powinna rozpatrzyć i osądzić nietylko zbrodnię, popełnioną w Marsylji, ale również i jej cel polityczny, jakim było dążenie do rewizji traktatów. Prasa domaga się stworzenia organizmu międzynarodowego, który miałby za zadanie walkę z terroryzmem.

Co mówi przedstawiciel Węgier?

Paryż, 29. 11. (R) Agencja Havasa donosi z Genewy: Delegat węgierski Eckhardt oświadczył przedstawicielom prasy, że „delegacja węgierska postara się jaknajprędzej podać do publicznej wiadomości dowody, które całkowicie obalą oskarżenia jugosłowiańskie".

Dziś w numerze:

Konfiskata żydożerczej książki

Wiedeń, 29. 11. ŻAT. Książka Christiana Loge p. t. „Czy istnieją żydowskie mordy rytualne", która ukazała się niedawno i wywołała — jak ŻAT-na już doniosła — olbrzymie oburzenie i rozgoryczenie wśród kół wiedeńskiego żydostwa, została dziś na mocy zarządzenia władz skonfiskowana.

Ograniczenia dla kapitalistów w Palestynie?

Jerozolima, 29. 11. ŻAT. „Haarec" donosi: Krążą pogłoski, iż rząd palestyński zamierza wprowadzić ograniczenia dla imigrantów żydowskich z kategorji kapitalistów. Do tej pory nie zdołano stwierdzić prawdziwości tych pogłosek.

Żydzi niemieccy w Palestynie pozbawieni obywatelstwa niemieckiego

Jerozolima, 29. 11. ŻAT. Wielu Żydów niemieckich, którzy się osiedlili w Palestynie otrzymało zawiadomienie, iż rząd niemiecki pozbawił ich obywatelstwa niemieckiego.

Anglja apeluje do rozumu Niemiec hitlerowskich

(K) Gdy Baldwin wypowiedział słynne i już historyczne słowa, że granice Anglji za czynają się nad Renem, olbrzymie zaniepokojenie ogarnęło Niemcy, cały świat zaś zrozumiał, że Anglja ostatecznie zerwała ze starą tradycją swej polityki zagranicznej, nakazującą jej „splendid isolation". Anglja zrozumiała, że nie może pozostać obojętną wobec tego, co się dzieje na kontynencie europejskim, bo związana jest z Europą nietylko splotem interesów ekonomicznych, lecz też szczerą troską o swój własny byt. Przez pewien czas pozwalała usypiać swą czujność mistycznym wizjom pacyfistycznym Mac Donalda, który, jak wiadomo, za wszelką cenę, a przedewszystkiem za cenę nieliczenia się z konkretną rzeczywistością niemiecką, chciał uratować drogie swemu sercu marzenie o rozbrojeniu świata. Przez pewien też czas Anglja łudziła się, że zobowiązania, jakie zaciągnęła wobec Francji i Belgji w paktach locarneńskich, będą raczej platonicznej natury i że Francja nie znajdzie się nigdy w tej sytuacji, by musiała zaapelować do zbrojnej pomocy swego sojusznika angielskiego. Forsowne zbrojenia niemieckie, których rozmiarów opinja publiczna świata dokładnie nie zna, bo sztaby generalne, które je znają, wszystkiego powiedzieć nie mogą, uświadomiły Anglję, że zobowiązania locarneńskie mogą w najbliższym czasie stać się najrzeczywistszą rzeczywistością. Anglja wojny nie chce, a mowa, jaką wypowiedział Lloyd George podczas otwarcia wystawy obrazów z okresu wielkiej wojny światowej, pełna szczerego patosu i jeszcze szczerszego oburzenia przeciwko podżegaczom do nowej wojny światowej, odzwierciedla nam wyraziście nastawienie Anglji. Anglja więc nowej wojny nie chce, ale nie chce też stanowczo dać się zaskoczyć wypadkom, jak to miało miejsce w roku 1914. Wierną pozostała Anglja zasadzie, że mądra polityka powinna przedewszystkiem być przezorna i przewidująca, i że jej rola polega na usuwaniu konfliktów, na oczyszczaniu atmosfery, nasyconej elektrycznością i na niedopuszczeniu do tego, by pewnego pięknego dnia karabiny same wystrzeliły. Anglja chce być szczerym pośrednikiem między narodami europejskimi i aroguje sobie prawo występowania wobec tych narodów w roli nie arbitra, lecz przyjaciela, który nie żałuje rad i wciąż przemawia do rozumu.

Tem sobie wytłómaczyć można wystąpienie Churchilla i niezwykle charakterystyczną mowę Baldwina pod adresem Niemiec. W Anglji wiedzą, że Niemcy hitlerowskie budują swą politykę zagraniczną na żywiołowej odrazie angielskiej do wojny i żyją złudną nadzieją, że Anglja nie zechce porzucić swej neutralności i nie da się wciągnąć w wir wypadków europejskich. Angielscy mężowie stanu czytali przecież ewangelję narodowego socjalizmu, jaką jest bezsprzecznie „Mein Kampf" Adolfa Hitlera, i dowiedzieli się z niej, że hitleryzm za swe najważniejsze zadanie uważa zdobycie Anglji i znieczulenie jej czujności, by zostawić Francję jej losom. Od samego początku rządów hitlerowskich Niemcy z podejrzaną wprost gorliwością za biegają o przyjaźń angielską i w tym celu wysyłają do Anglji wciąż swych emisarjuszy. Anglja z wyraźną obojętnością traktowała ten flirt hitlerowski i przez głosy swej prasy dawała Niemcom do zrozumienia, że te zachody miłosne na nic się nie przydadzą. Teraz widocznie uznała jednak Anglja za konieczne wystąpić wyraźnie i nie dopuścić do utrwalenia w mentalności niemieckiej fikcji o neutralności angielskiej. Temu celowi służyć właśnie mają mowy Churchilla, reprezentanta skrzydła prawicowego konserwatystów i wystąpienie „ojcowskie" samego Baldwina. Obaj mowcy, jak zresztą można się było tego spodziewać od odpowiedzialnych polityków wielkiego imperjum angielskiego, byli bardzo powściągliwi, zdawali sobie bowiem dobrze sprawę z tego, że i tak już Europa żyje pod znakiem paniki, a więc energiczniejsze tony mogą tylko tę panikę pogłębić. Dlatego tak Churchill jak i Baldwin uspakajali opinję świata zapewnieniami, że w najbliższym czasie nie należy się spodziewać wybuchu wojny. Nie ukrywali jednak niepokoju, jaki w nich budzą stałe i systematyczne zbrojenia niemieckie. Z dumą stwierdzili, że finanse angielskie są już tak dalece ustabilizowane, że Anglja wyścigu zbrojeń z Niemcami się nie obawia. Z pobłażliwością dobrodusznego wujaszka tłómaczył tylko Baldwin Niemcom, że ich dotychczasowa taktyka, a zwłaszcza gwałtowne trzaśnięcie drzwiami w Genewie, doprowadzić musiała do zupełnego osamotnienia Niemiec na arenie międzynarodowej. Pod adresem więc Niemiec wystąpił Baldwin z nader ostrożnemi i świadomie niewyolbrzymiającemi rewelacjami o zbrojeniach niemieckich, by w finale swej mowy, spokojnej i przemawiającej nie do podrażnionych uczuć, lecz do rozumu, wezwać Niemcy do powtórnego wstąpienia do Ligi Narodów i do zaprzestania wyścigu zbrojeń, z których Anglja i tak wyjść musi zwycięsko.

Wątpić jednak należy, czy ten apel do rozumu narodu, kierującego się raczej afektami i systematycznie lekceważącego sobie boską potęgę „ratio", tego daru bezcennego, którym Opatrzność obdarzyła człowieka, od niesie skutek pożądany. Niemcy tak dalece się już zagalopowały, tak się już nastawiły na zbrojenia, tak wmówiły w siebie konieczność wywalczenia per fas et nefas równouprawnienia na polu zbrojeń, tak się już przemieniły w jeden wielki obóz wojenny, że nie mogą nagle zmienić kursu swej polityki zewnętrznej. Napewno Hitler chciałby naprawić swój błąd i wrócić z powrotem do Ligi Narodów, bo przedewszystkiem srodze się rozczarował w swych rachubach na Mussoliniego i na jego niejednokrotnie manifestowaną niechęć wobec Ligi Narodów, lecz musiał się przekonać, że Włochy, orjentujące się stale w swej polityce zagranicznej na Anglję, nie pójdą za syreniemi głosami Niemiec i nie wystąpią z Ligi Narodów. A rozczarowane Hitlera było tem głębsze, ponieważ zamiast osłabienia autorytetu Ligi Narodów, którego się spodziewał, dzięki zręcznym pociągnięciom ś. p. Barthou'a prestiż Ligi Narodów przez wstąpienie Rosji sowieckiej raczej się wzmógł. Trudno jednak dyktatorowi przyznać się do popełnionego błędu, i dla tego apel angielski okazać się może bezskutecznym. Chyba że — —

Chyba że przemówią ine względy, których dyplomacja niemiecka mimo swej pozornej buty przeoczyć nie może. Nie wiemy, ile prawdy jest w doniesieniach prasy o porozumieniu sztabów generalnych Anglji, Francji i Belgji w sprawie ochrony powietrznej — przed Niemcami, być może, że dementi angielskie, wskazujące na to, że takie porozumienie sztabów generalnych może być tylko następstwem akcji politycznej jest słuszne — żadnej jednak nie ulega wątpliwości, że sztaby generalne ustaliły możliwości współpracy swych sił powietrznych, pozostawiając ministrom spraw zagranicznych zupełną swobodę uznania kiedy taka ewentualność może nastąpić.

Należałoby jednak zwrócić uwagę jeszcze na jedną okoliczność, którą sygnalizowała zresztą już prasa niemiecka: Oto sowiety lwią część swych zamówień przemysłowych wycofały z Niemiec i przeniosły do Anglji. Nie jest to pociągnięcie natury litylko ekonomicznej, lecz należy mu przypisać dużą donioslość polityczną. Dotychczasowe stosunki handlowe Anglji i Rosji były bardzo napięte, a o zawarciu traktatu handlowego między oboma temi krajami nawet nie mówiono. Teraz nastąpiło jednakowoż bardzo poważne odprężenie, które znajduje swój wyraz w zgodzie, jaka doszła do skutku między sowietami a Lena Goldfields Company, w której zaangażowane są bardzo poważne kapitały angielskie. Sowiety dla skaptowania sobie Anglji porzuciły bierny opór w stosunku do pretensyj kapitału angielskiego, zamrożonego w syberyjskich kopalniach złota. To przełamanie oporu rosyjskiego powitała angielska opinja publiczna bardzo sympatycznie. Napewno Rosja to uczyniła, by odciągnąć Anglję od sojuszu z Japonją, niemniej jednak to zjawisko, napozór tylko ekonomiczne, może mieć duży wpływ na ukształtowanie się stosunków politycznych między Rosją a Anglją. Anglja zaczyna się ekonomicznie interesować Rosją sowiecką, a to w myśl starej maksymy, że przyjaciele moich przyjaciół są też mymi przyjaciółmi, może być jeszcze jednym z powodów do pogłębienia przyjaźni francusko-angielskiej.

Może więc te przynajmniej powody skłonią Niemcy do rachunku sumienia i zmuszą je do tak pożądanej konfrontacji swych zamiarów z rzeczywisością.

70-lecie wiedeńskiego rabina

Wiedeń (ŻAT) W tych dniach naczelny rabin gminy żydowskiej we Wiedniu dr. Dawid Feuchtwang ukończył 70-ty rok swego życia. Na życzenie jubilata żadnych uroczystości jubileuszowych nie urządzono .

Naczelny rabin dr Feuchtwang urodził się w Nikelsburgu na Morawach, gdzie ojciec jego piastował urząd rabina. Studjował on w Berlinie i Wiedniu i w r. 1892 objął stanowisko rabina po ojcu. W r. 1903 wybrano go rabinem w Wiedniu. W r. 1928 po zgonie naczelnego rabina prof. Chajesa, dr. Feuchtwang, początkowo prowizorycznie później zaś definitywnie objął stanowisko naczelnego rabina Wiednia. Rabin dr. Feuchtwang jest autorem szeregu prac naukowych i cieszy się wielkiem uznaniem w kołach żydowskich i nieżydowskich.

Żydzi uciekają z Zagłębia Saary

Saarbruecken. (ŻAT) 1 stycznia 1935 opuszcza swe stanowisko w Saarbruecken rabin dr. Ruelf. który honoru i interesów Żydów w Zagłębiu Saary bronił z wielkim taktem, lecz odważnie i nieustraszenie. Rabin dr. Ruelf osiedli się w Palestynie. Stanowisko jego obejmie rabin dr. Lotar Rothschild z Bazylei.

O rozpoczętem już wychodźtwie Żydów z Zagłębia Saary świadczą oświeszczenia i informacje w „Gemeinde- Blatt" o możliwościach emigracyjnych do Afryki Południowej i innych krajów.

Minimalna emigracja żydowska do St. Zjednoczonych

Nowy Jork. (ŻAT) Na V. dorocznej sesji Rady „Hiasu" przewodniczący sesji S Polaków stwierdził w sprawozdaniu, że w ciągu 7 miesięcy od stycznia do lipca br. przybyło do Stanów Zjednoczonych 5.048 żydowskich imigrantów, z czego połowę stanowili uchodźcy niemieccy.

Jedna z powziętych rezolucyj domaga się złagodzenia ograniczeń imigracyjnych w Stanach Zjednoczonych, szczególnie w stosunku do uchodźców politycznych i wyznaniowych.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Wesele jakich mało

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Krążą dwie wersje w tej sprawie:

Jedna brzmi —

Miasto, kraj, świat, wychodzi z normalnych trybów. Postanowiono, że we czwartek, 29 listopada ma zapanować radość i radość — zapanowała.

Londyn — trudno poznać. Był ongiś, gdzieś w zachodniej części miasta, park — dziś już więcej nie istnieje. Stał tam pomnik Disraeli'ego — dziś znikł. Były tam budowle — dziś niema ich więcej. Wyrosło natomiast miasto pawilonów i ławek. Całe rzędy ławek z numerowanemi miejscami, — najtańsze z nich kosztują 10 funtów, t. zn. o ile zostały zamówione przed kilkoma miesiącami.

Tędy będzie jechał korowód królewski w drodze na ślub księcia Jerzego i księżniczki Maryny, stamtąd można będzie oglądać powóz całkiem z bliska, — błogosławione oczy, które to zobaczą.

A w Izbie lordów panuje poruszenie. Z pośród 800 lordów, istniejących w Anglji, zaproszono spowodu ciasnoty miejsca nie więcej, jak tylko 300. Grozi to rewolucją mężczyzn i mdleniem, atakami sercowemi kobiet. Lord Reading został zaproszony, a lord Melchett — nie. A król szwedzki zajechał do hotelu, a królowa matka rumuńska nie...

Takie i tym podobne zmartwienia mają ludzie.

Książę Walji udał się incognito do piekarni, gdzie przygotowuje się kołacze weselne, skosztował trochę z ciast weselnych i skrzywił się.. Krewniaczki z Hiszpanji, córki króla Alfonsa, zamierzały przyjść na wesele we futrach, ale królowa angielska nie zezwoliła. Do kościoła nie wolno iść we futrach, a dziewczęta, druhny narzeczonej, musiały (biedaczki!) naprędce zmienić toaletę na zwyczajne jedwabne suknie... Tak, i wogóle jest dużo trosk: W międzyczasie jedna z druhen prawie już zaręczyła się z jakimś włoskim hrabią. Zachodzi tedy pytanie, czy można ją nazwać jeszcze dziewczyną i czy jest godną być druhną, czy nie. (A istnieje wcale duża prasa i miljony jednostek, które skłaniają się do surowości w tej sprawie).

A pozatem istnieje sprawa — przepraszam za niedyskrecję — bielizny narzeczonej. Nie możemy zataić faktu, że została ona sporządzona w Paryżu. Na podstawie jednakowoż reprodukcji bielizny, które widzimy w żurnalach, trzeba stwierdzić, że coś takiego mogła sobie całkiem dobrze sprawić także w Londynie...

A pozatem odbywa się badanie, czy złotą tacę na ucztę weselną należy wieźć powozem, czy też autem. Większość powiada naturalnie, że powozem, ponieważ to odbywa się powoli i jest zgodne z tradycją. Znajdujemy jednakowoż w historji imperjum brytyjskiego, jak dobrze wiadomo znawcom, fakty, że nieraz złamała się oś przy powozie. Coś takiego już było, trzeba przeto tacę przywieźć autem. A to jest przecież sensacja nad sensacjami...

A ponad wszystko zachodzi pytanie, co do miodowego miesiąca młodego małżeństwa. Wnosząc sądzić na podstawie większości głosów, które słyszę codziennie podczas dyskusji w autobusach i w kolei podziemnej, to musiałbym powiedzieć, że znaczna część ludności ma swoje zastrzeżenia...

Nie mówiąc już o tem, iż fakt, że na uczcie weselnej zostaną podane kotlety z zielonym groszkiem, a nie z kartoflami, wywołuje nasze powszechne zdziwienie...

* * *

To jest, jak powiedziano, jedna wersja sprawy.

Druga brzmi —

Przez małżeństwo podnosi się mały, niewiele znaczący dziś kościół do najwyższego, najpiękniejszego, królewsko-angielskiego blasku. W protestanckiej — i jeszcze jak protestanckiej — Anglji uznaje się kościół prawosławny. I we własnym pałacu króla angielskiego, właśnie w Buckingham, odbywa się (po wielkiej uroczystości w katedrze westminsterskiej) ni mniej ni więcej tylko ślub wedle rytuału grecko-prawosławnego.

— Inne wersja brzmi —

że mało ważne są futra druhen narzeczonej i fryzura samej narzeczonej, nieważny jest fakt, że książę Walji będzie w niebieskim mundurze, i że do godziny 10'50 będzie wskazywał lord Cramer gościom, gdzie mają stać i co mają robić...

Ważne jest, że w katedrze westminsterskiej na zaszczytnem miejscu zasiądzie prawosławny arcybiskup Germanas, w nowej, czerwonej sutannie ze wszystkiemi oznakami i emblematami jego wielkiej kościelnej władzy...

Ważne jest przypomnieć sobie przy tej sposobności, że na całym świecie niema chyba bardziej ubolewania godnych ludzi, jak popi prawosławni, którzy krążą po wszystkich drogach świata, wygnani z Rosji i którzy poza odrobiną w Rumunji! w Grecji, nie mają ani jednej królewskiej rodziny w żadnem państwie i nie mają się na kim oprzeć...

Ważne jest, że chociaż sytuacja tak się przedstawia i chociaż nawet dynastja grecka już więcej nie rządzi i żyje na wygnaniu, to przecież król angielski wchodzi z nią w związek małżeński i jakkolwiek powszechny zwyczaj tego wymaga, to jednak narzeczona nie przechodzi na protestantyzm, lecz pozostaje w kościele prawosławnym, co podkreśla się możliwie jaknajsilniej.

Jasne jest, że nie jest to wcale taka prosta sprawa. Nie trzeba być wcale skłonnym do kombinacji, by nasunęła się myśl, że jest to historyczne zjednoczenie dwóch kościołów — protestanckiego i prawosławnego, które ma, chcąc nie chcąc, znaczenie jako przeciwstawienie się trzeciemu Kościołowi — rzymskiemu. A skoro ludzie opowiadają, że biskup z Canterbury starał się usilnie o to małżeństwo, a kiedy opowiada się, że pierwotnie miała księżniczka Maryna wyjść za księcia jeszcze przed czterema laty, ale książę nie chciał się na to zgodzić, a obecnie udało się kościołowi doprowadzić do tego, że może pobłogosławić to małżeństwo, — skoro tak ludzie opowiadają, to trafia to do przekonania.

Jeśli tak jest istotnie, to chodzi tu o małżeństwo, które może dużo zmienić. Znaczy to, że kościół anglikański i prawosławny kroczą razem, a popierane są przez imperjum brytyjskie...

Prawdziwy posag w małżeństwie stanowią przeto nie podarunki małych dziewcząt z całej Anglji i nie wyższa pensja, jaką daje Izba lordów nowożeńcowi, posagiem są — ziemskie i niebiańskie tradycje władzy duchownej cara, któremi dzisiejsi, wierni, carscy spadkobiercy nie mogą się więcej posługiwać, albowiem nie mają poza sobą już króla.

* * *

Tak brzmi druga wersja.

Przeciętny Anglik miał do wyboru obie strony medalu — którą wybrać — bieliznę księżniczki Maryny, czy też politykę arcybiskupa Germanosa.

A „panowie świata“, sztywni, wyprostowani Anglicy, politycy, zimni finansiści, ci Anglicy, którzy dzierżą w swem ręku losy całego świata, nie wahali się ani chwili i wybrali — naiwną, niemal dziecięcą stronę całej sprawy.

Nikomu nie wpadło coś innego na myśl. Z taką pewnością siebie, z takim zapałem postanowili odsunąć na bok nietylko sprawę polityki kościelnej, lecz nawet oskarżenie jugosłowiańskie i odpowiedź węgierską, sojusz francusko-rosyjski, Ligę Narodów, Indje, Japonję — wszystko odsunięto na ostatnie miejsce — z taką bezceremonjalnością wsunęli zamiast tego na pierwsze strony swoich gazet, na afisze uliczne, na spisy potraw w restauracjach, w centrum rozmów w domach — problem długości białych rękawiczek, które należy nosić na weselu, że ja, Żyd, chodzę pomiędzy nimi i — pękam z zazdrości.

O, gdybyśmy tak umieli, tylko jeden raz, tylko przez jedne pół godziny...

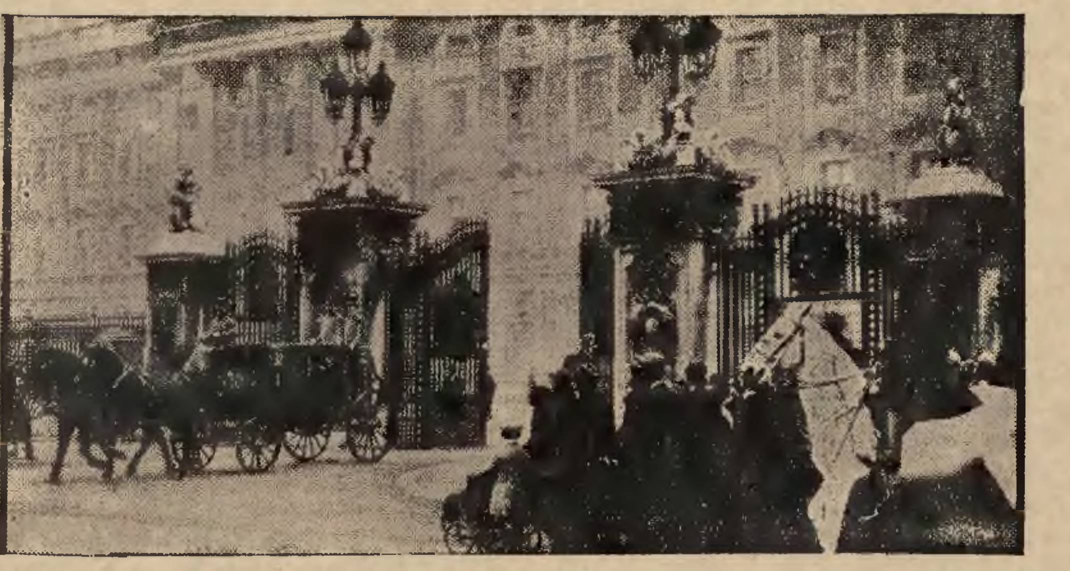
O, gdyby i u nas zaistniała jakaś radość i przybyło na nią pół miljona gości, tak jak tu, i gdyby żaden z nich, nikt w całym kraju nie myślał, nie wiedział prawie (albowiem o tem nie wspomina się nawet) o drugiej stronie medalu.

A jeśli wszyscy zapominają się z tej radości, nie pod wpływem przymusu, nie sztucznie, nie z racji masowych manifestacyj, w których ktoś narzuca zapał — jak to jest w Moskwie 1-go maja, albo w Norymberdze w czasie „Parteitagu“ — i jeśli cały naród raduje się bez ubocznych tendencyj, kiedy cały naród omawia szczegóły spotkania się młodego małżeństwa bez drażliwych docinków, jeśli przez 50-kilometrową, zaludnioną ulicę można przeciągnąć wielki łańcuch drogich kwiatów, ot, tak sobie dla przyjemności — to jakże bogaty musi być taki naród.

Urządza wesele, na którego opis nie starczyłoby 10 tomów. Zastanawia się nad takiemi śmiesznie drobnemi szczegółami ceremonji weselnej, że poprostu wstyd je podać. Dyskutuje, mówi, gawędzi z naiwną prostotą o długości trenu jednej z druhen, poświęca temu całe dni i — nam Żydom tak drogi — mózg.

A przytem niema francuskich skłonności do drażliwych opisów, niema zwarjowanej amerykańskiej pogoni za rekordami, niema rosyjskiego sentymentalizmu, ani tępoty niemieckiej. A napewno, całkiem napewno niema żydowskiego ubolewania, pod baldachimem nie będzie się odmawiało "El mole rachmin", nie będzie się słyszeć westchnienia o golusie, nie połamie się szklanki, na pamiątkę zburzenia świątyni. To są dzieci zrównoważonej historji, to są ludzie o wspaniałej izolacji wyspiarskiej, oddaleni od krew ścinających kontynentów hitlerowskich, to są ludzie, którzy stawiają tak pewne kroki na swojej ziemi, słowem: to są bogacze, którzy mogą pozwolić sobie na największy ze wszystkich luksusów:

Na beztroskę!



Lord-major Londynu opuszcza pałac Buckingham ski po złożeniu w imieniu stolicy Anglji życzeń i podarków księciu Kentu i księżniczce Marynie.

LISTY Z PALESTYNY

Spory o skibę

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Jerozolima, 25 listopada

Fellach arabski należy bezwątpienia do rzędu ludzi spokojnych, gościnnych — lecz zarazem stanowi typ, dający się łatwo podniecać. Wówczas trudno go wstrzymać. Rok 1929 był tego najlepszym dowodem. Jednym ze sposobów, jakiemi posługują się agitatorzy arabscy w robieniu nastrojów wśród Arabów jest religja oraz sprawy gruntowe, i związane z nią zatargi.

Ostatnie dni przyniosły ze sobą zwiększenie się sporów o posiadanie i własność gruntów względnie całych obszarów, zakupionych i prawnie posiadanych przez towarzystwa żydowskie czy też przez osoby prywatne. Arabowie występują nagle z pretensjami, rozpoczynają uniemożliwiać uprawę, — względnie bezprawnie zajmują grunta, uprawiane przez Żydów, a jeszcze częściej grunta żydowskie, wydzierżawiane dotąd Arabom. (Curiosum takie zdarza się dość często zwłaszcza na gruntach PICI). Ustawodawstwo obowiązujące w Palestynie w tej dziedzinie, którego trzon stanowią przestarzałe ustawy tureckie pielęgnowane pozatem politycznemi ustawami rządu palestyńskiego, nietylko umożliwia, lecz sprzyja — wręcz nieprawnemu posiadaniu. Ustawa o ochronie dzierżawców, miast stać się dla fellacha dobrodziejstwem, za które miał 3 razy dziennie dziękować „Inglisi“, stała się jego zgubą. Żaden bowiem bank nie chce udzielić pożyczki rolnikowi pod zastaw względnie zabezpieczenie gruntowe, gdyż nie ma prawnej możliwości egzekucji. Ustawa ta postanawia, że jeśli ktoś przez rok uprawia ziemię, czy też choćby zbiera cośkolwiek na niej, pasie itp., nabywa prawo, którego go pozbawić nie można, chyba przez oddanie mu do dyspozycji innego źródła zarobku. — Mniejsza, czy ten „ktoś“ prawnie lub nieprawnie ziemię uprawia.

Macherzy arabscy szukają „pracy“. W kraju panuje „prosperity“, rolnik arabski, dotąd najnieszczęśliwsza istota pod słońcem, wyzyskiwany niemiłosiernie przez effendiego, jedynego dostępnego dlań źródła kredytu, poprawił znacznie swą pozycję, — dzięki imigracji żydowskiej. Znalazł rynek zbytu na jarzyny, czy inne produkty swego gospodarstwa, nauczył się uprawiać ziemię, szukać wody, szczepić drzewa owocowe. — Kupiec arabski, właściciele ziem wzbogacili się o niedopomyślenia sumy. Redaktor „Mahaat el Szark“ pisze w ostatnim artykule, że piaski, które nigdy nie przedstawiały wartości — stały się nagle złożem złota.

„Prosperity“ brak w innej dziedzinie. — Brak jej tym, których zawodem jest łowienie ryb w mętnej wodzie. Prasa arabska, wzorująca się na propagandzie hitlerowkiej, nieraz też, jak „A-Difae“, subsydjowana przez łaskawców z Berlina, chwyta się, niczem tonący brzytwy, tematów podburzających czytelnika. Opowiada zmyślone „buj dy“ o „piatiletce“ sjonistycznej, która ma prowadzić do miljonowej ludności żydowskiej w ciągu 5 najbliższych lat; setkach tysięcy emigrantów itp. Niedawno wystąpiła z nowem hasłem: „W najbliższym czasie grozi Arabom wypędzenie z Palestyny“. Hasło to nie mogło znaleźć dogodnego rynku zbytu w chwili, kiedy niema wogóle emigracji Arabów, jak przed laty, a istnieje jedynie emigracja z okręgów czysto arabskich w okręgi mieszane, gdzie wyłącznie istnieją, dzięki Żydom, możliwości zarobkowania. Nablus, dawniej czołowe miasto arabskie, więdnie z dnia na dzień, w przeciwieństwie do Jaffy, na którą kiedyś patrzyli mieszkańcy Nablusu z pogardą. Chwycono się tedy nowego środka, robi się spory o ziemię. Spór o skibę wszędzie i zawsze popłaca.

W każdym pojedynczym wypadku, po — przeprowadzeniu analizy sporu, okazuje się, że spór poprzedziły odwiedziny jakiegoś wiejskiego „magida“ (l'hawdil) czy jednego z działaczy młodzieży. Zawsze stoi w sporze o grunt „ktoś“ za plecami napastników. — Oto np. nasz stary przyjaciel mufti, bawi wczoraj w Gazie, gdzie zaprzysiągł beduinów na miecz i Koran, że nie będą sprzedawać ziemi Żydom. Odwiedziny takie, które nie podpadają naszej kontroli są stokroć niebezpieczniejsze niż akcja prasowa. Mowy meczetowe należą do środków podburzających najgorszego gatunku. Prasa arabska grozi, — spory o ziemię mnożą się.

Ciekawem jest, że spory te powstają głównie tam ,gdzie w jakikolwiek sposób zezwolono Arabom wepchnąć nos. Trzeba znać lewantyńczyka. Każdą grzeczność przyjmuje jako oznakę obawy, każdą koncesję jako oznakę słabości. Strażnik arabski i praca arabska to furtka dla sporu gruntowego. W Benjaminie robotnicy arabscy zajęci w pardesach żydowskich (Żydzi nie dostają, jak wiadomo, pracy u robotników z Benjaminy) byli tymi, którzy zajęli bezprawnie ziemie żydowskie, roszcząc sobie pretensje do ich własności. Zwłaszcza tam, gdzie rolnicy żydowscy, jak np. w Zichron Jaakow, wydzierżawiali część owych pól Arabom, dochodzi do sporów, które nietylko psują krew obu stronom, lecz ciągną się lata i uniemożliwiają uprawę. Pozatem — co najgorsze, stanowią łatwopalny materjał i okazję dla rozwinięcia „działalności“.

Rząd prowadzi w sporach gruntowych politykę sprzyjającą powstawaniu zatargów. Przypominają sobie czytelnicy zapewne wyrok Mr. Perowne'a w sporze o górę Kanaan. Nie pierwszy to dziwny wyrok administracji brytyjskiej w Palestynie. Leży jednak w dużej mierze w naszej mocy usunięcie przyczyn, a temsamem niedopuszczenie do możliwości wybuchów, które doprowadziły już do rozlewu krwi w Emek Zewulun i w Pardes Chana.

OZJASZ ROTENSTREICH.

Brak kobiet żydowskich w Palestynie

Genewa (ŻAT). Genewska Liga Kobiet Żydowskich zajęła się na ostatniem zebraniu sprawą ograniczeń w zakresie imigracji niewiast żydowskich do Palestyny. Generalna sekretarka Ligi, pani Rosa Aberson, wskazała w swym referacie sprawozdawczym, że w okresie 1919—1932 do Palestyny imigrowało 43 proc. mężczyzn, 34'2 proc. kobiet i 22'8 proc. dzieci. Również w roku 1933 imigrowało znacznie więcej mężczyzn, niż kobiet, a mimo to rząd palestyński stawia przeszkody imigracji niewiast żydowskich. Liga Kobiet Żydowskich zamierza zwrócić się z apelem do władzy mandatowej o przyczynienie się do przywrócenia równowagi w emigracji mężczyzn i kobiet i aby rząd palestyński w tym celu umożliwił imigrację conajmniej 15.000 młodych niewiast żydowskich.

—o—

P. Cadmi Cohen o rewizjoniźmie

Korzystając z praw gościa a także z egzotyki tematu (tematy żydowskie mają dla otoczenia wśród którego żyjemy zawsze jeszcze posmak egzotyczny) p. Cadmi Cohen wystąpił na łamach paryskiego dwutygodnika „Mercure — France“ z artykułem pt. „Le Revisionisme juive“.

Przed paru laty w tem samem piśmie, ten sam autor ogłosił artykuł o bankructwie sjonizmu Obecnie głosi nową wiarę: mit rewizjonizmu i jego mistykę. W miejsce sjonizmu — wieści Cadmi Cohen — powstał rewizjonizm żydowski, nie jako jego namiastka, lecz jako produkt skrzyżowania odrodzonych na ziemi palestyńskiej ideałów żydowskich ze współczesnemi ideami europejskiemi. Powstał z natchnień ducha łacińskiego, wchłaniając w płomienne wnętrze swej tradycji śródziemnomorskiej zmysł łacińskiego porządku i jasność jego logiki. Tak określa istotę rewizjonizmu p. Cadmi Cohen, stając z gęstem młodzieńczej siły na jednej z mownic świata i głosząc, że program polityczny rewizjonizmu zawiera dążenie do zdobycia niezależności państwowej i stworzenia siły zbrojnej dla obrony tej niezależności, zaś jego program społeczny to usunięcie walki klas i uprzemysłowienie kraju. Ruch rewizjonistyczny odwraca się od ducha anglosaskiego empiryzmu i obcą mu jest mglista mentalność germańska. Będąc idealistycznym i heroicznym w założeniu, jest w istocie swej dynamiczny, gardzi wszelką djalektyką a czci starego żydowskiego Boga Zebaoth — Pana Zastępów, jednakże nie jako wyraz nagiej siły, lecz jako uosobienie nieujarzmionej energji, ujawniającej się w czynnem działaniu w służbie swego narodu. „Naród sjoński“ w Palestynie, która nie istnieje jeszcze jako pojęcie niezależne, podczas gdy organizacja sjonistyczna „nie jest już niczem więcej“ — ten naród musi mieć nowy mit, wspólny z całą resztą narodu żydowskiego, mit, który będzie go wiązał z tą resztą. Tym mitem będzie rewizjonizm i jego mistyka, która zapali szerokie masy ludowe.

Wartki jest tok słów w wykładzie p. Cohena. Widać, że jest on wolny od klasycyzmu, wolny aż do skrajnego romantyzmu i, że nie ceni sobie djalektyki. Zaprawdę jaskrawy to przykład na fakt inspiracji i wypływu pewnych nowych idei europejskich, z odmianą sublimowanego hitleryzmu włącznie. Przykro nam bardzo, lecz w całym wywodzie p. Cadmi Cohena nie wyczuwamy łacińskiej jasności. Przytłacza nas raczej jego mglistość germańska, a przeraża zgoła — brak żydowskiego ducha i to mimo zaklęcia na Boga Zabaoth, Pana Zastępów, i roztoczenia całego piękna bohaterskiego okresu biblijnych dziejów Izraela, które ożyć mają na nowo w naszej duszy.

Duch żydowski, to nietylko ten duch Izraela, który pod wodzą swych bohaterów zdobywał mieczem ziemię obiecaną. Żydostwo, to nietylko golus, jego niedola, hańba i degeneracja oraz dezorganizacja w myśli i czynach, przeciwko której z taką namiętną bezwzględnością zwraca się ruch rewizjonistyczny. Żydostwo to pojęcie, obejmujące monoteizm etyczny Tory i płomienne nauki prawdy, sprawiedliwości i miłości, głoszone przez proroków. Żydostwo, to wiara w świętość i czystość duszy, to ogarniająca całą ludzkość idea miłości bliźniego i sprawiedliwości społecznej. „Lnu kurzącego się nie zgaszę, trzciny nadłamanej nie złamię, — a dam świadectwo prawdzie“ — tak wołał Jezajasz, stwierdzając wieczystą przemoc ducha nad siłą. I odtąd są Żydzi w namiętnem natężeniu ducha przejęci tą świadomością, że prawda zwycięża. Ta wiara jest dziś organicznie niemal z nami zrośnięta. Jest naszą siłą i tragiczną wielkością. Żaden ruch odrodzeńczy nie może pomijać takich wartości Nie zastąpi ich żaden heroizm, ani ten z biblijnego eposu, ani ten łaciński, ani germański. Płomienne słowa Matatiasza Hasmonejczyka: „Gdyby nawet wszystkie ludy świata odpadły od Pana, to ja i moi synowie i moi bracia zostaniemy mu wierni“, i jego na wskróś heroiczny czyn, — nie narodziły się z ducha ślepej mocy i walki, ale właśnie z żydowskiego ducha prawdy, nakazującej bezwzględną walkę z negacją judaizmu, z całą asymilacyjną koncepcją helenistyczną.

Powrót do mitu Boga — Zabaoth jest odwróceniem się od historji żydowskiej. Jest zubożeniem wielkich wartości i dóbr narodowych, jakie narosły w ciągu historycznym, a w swej jaskrawości jest zaprzeczeniem samego judaizmu, mimo że p. Cadmi Cohen nas zapewnia, że mistyka rewizjonizmu wypływa z samej istoty judaizmu, nieznającego rezygnacji i nie uznającego faktów dokonanych. Tak, nigdy nie został uznany fakt zdobycia Palestyny przez Rzymian i fakt ten moralnie nie istnieje dla Izraela. I rewizjonizm przeniknięty tym duchem nie uznaje i nigdy nie uzna utraty Ojczyzny.

Lecz czyż Chowewe — sjonizm i sjonizm Herzla nie zakładał zawsze, że istnieją węzły nierozerwalne między żydostwem a krajem Ojców? Mistyka rewizjonizmu nic, a nic nowego tu nie

Z zaburzeń studenckich w Pradze



Starcie między studentami niemieckimi i czeski mi przed gmachem uniwersyt. Karola w Pradze.

Czy socjalistyczna partja francuska stanie się lewem skrzydłem komunizmu francuskiego?

Niedawno wyszła w polskiem tłomaczeniu niezmiernie ciekawa książka prof. Artura Rosenberga p. t. „Historja bolszewizmu". Autor był do 1924 roku czynnym członkiem niemieckiej partji komunistycznej, z której wystąpił, by poświęcić się zupełnie nauce. Biografję swoją mają nietylko ludzie, ale też i ideologje oraz partje polityczne. Taką biografję bolszewizmu daje nam Rosenberg w swem dziele, w którem na podstawie bogatego materjału wykazuje, że partje komunistyczne wszystkich krajów europejskich służyły przedewszystkiem celom państwowym Rosji sowieckiej. Gdy Unja sowiecka prowadziła ciężką walkę o swą egzystencję, międzynarodówka komunistyczna głosiła hasło rewolucji i wszędzie wywoływała rewolty i pucze, nie licząc się z koniecznościami ekonomicznemi krajów europejskich. Rewolty te i pucze leżały na linji interesów państwowych Unji sowieckiej i miały za jedyny cel nie dopuścić do interwencji przeciwko Rosji. Gdy się potem Rosja sowiecka ustabilizowała, Komintern zmienił swą taktykę. Ostatecznym rezultatem rozważań prof. Rosenberga jest teza, że wpływy Kominternu maleją w stosunku wprost proporcjonalnym do stabilizacji stosunków w Rosji sowieckiej.

Tezą tą, popartą bogatym materjałem dziejowym, ilustruje nam najnowsze pociągnięcie Kominternu na arenie międzynarodowej. Oto onegdaj obradowało prezydjum francuskiej partji socjalistycznej nad taktyką przy wyborach do rad miejskich, które odbędą się w pierwszej połowie grudnia br. Przedtem jednak musiało prezydjum francuskiej partji socjalistycznej zająć stanowisko wobec memorjału francuskiej partji komunistycznej, reasumującego przedewszystkiem dotychczasowe rezultaty jednolitego frontu socjalistyczno-komunistycznego i domagającego się stworzenia jednolitej partji robotniczej, którą komuniści francuscy rozbili w roku 1920. Jako platformę jednolitej partji robotniczej proponują komuniści program, obejmujący m. in.: rozbrojenie i rozwiązanie organizacji faszystowskiej, walkę o system proporcjonalny przy wyborach, rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów, powszechne rozbrojenie na podstawie opracowanej przez sowiety, oczyszczenie armji z oficerów faszystowskich, kontrolę nad produkcją broni i handlem bronią, oraz organizację powszechnego uzbrojenia ludu francuskiego.

Większość mówców socjalistycznych, a między nimi generalny sekretarz partji socjalistycznej Paweł Faure, ostro krytykowała program komunistyczny, a Leon Blum nazwał ten program poprostu demagogicznym i nic wspólnego nie mającym ze socjalizmem. Uchwalono wybrać komitet, który ma opracować odpowiedź partji socjalistycznej na propozycję komunistyczną. W tej odpowiedzi zawarte będą zastrzeżenia partji socjalistycznej.

Jak więc widzimy, komuniści francuscy stali się nader skromnymi i wystąpili z programem, na który wyrazić mogą swoją zgodę nawet niebardzo radykalne ugrupowania burżuazyjne, domagające się jak wiadomo również rozwiązania i rozbrojenia organizacji faszystowskiej, wprowadzenia proporcjonalnego systemu wyborczego, rozpisania nowych wyborów i kontroli zbrojeń. Ustępliwość komunistów, którzy potępiali dotychczas w czambuł wszelkie formy obrony demokracji, domagając się wprowadzenia dyktatury proletarjatu, opartej na systemie sowieckim, tłomaczyć sobie można racją stanu państwa sowieckiego. Unji sowieckiej zależy teraz bardzo na utrzymaniu dobrych stosunków z Francją i dlatego używa wpływów Kominternu, by z rewolucyjnej partji komunistycznej uczynić partję reformistyczną. Lapidarnie ujął tę ewolucję komunizmu francuskiego dowcip, że, jeśli tak dalej pójdzie, partja socjalistyczna stanie się lewem skrzydłem partji komunistycznej. **M. K.**

Cudzoziemcy we Francji

Cudzoziemcy są teraz niepożądanymi gośćmi we Francji. Ale nie wszyscy. Pewien gatunek cudzoziemców jest ze wszechmiar pożądany, oczekiwany i witany serdecznie. A mianowicie turyści, posiadający dobrze wypchane obcą walutą portfele, bywalcy Riwiery, szykownych uzdrowisk, kąpielisk. Dla tych cudzoziemców granice są zawsze otwarte, na nich czekają z niecierpliwością i utęsknieniem hotelarze, kasyna, restauracje, nocne boîtes Paryża, wszystkie miejsca życia i użycia.

Niepożądani cudzoziemcy, ci których Francja chce się teraz wyzbyć, to robotnicy, przemysłowi i rolni, w liczbie ok. 850,000. Bezrobotnych liczy w tej chwili Francja 346,000; tyluż cudzoziemców pragnie rząd wydalić, by ich miejsce zajęli bezrobotni Francuzi.

Jaką wartość i pozycję dochodową przedstawiają dla Francji cudzoziemcy-turyści, świadczy o tem suma 13 miljardów franków, którą zostawili w 1926 r. turyści bawiący we Francji w sezonie letnim. Ale — niestety — pozycja ta, odgrywająca tak wielką rolę w gospodarczem życiu kraju poczęła się kurczyć gwałtownie w miarę rozwoju kryzysu W roku 1929 cudzoziemcy-turyści wydali we Francji już tylko 8 i pół miljarda franków, a w 1933 r. cyfra ta spadła do 3 miljardów. Na inwazję cudzoziemców tego gatunku nie może się więc Francja uskarżać, to też 246 zarejestrowanych oficjalnie uzdrowisk, kąpielisk, plaż etc. walczy z deficytem i stara się u rządu o przyznanie wszelkich możliwych ulg, dla turystów z zagranicy.

Cudzoziemcy pierwszej kategorji, ci, którzy we Francji pracują, tworzą w samym Paryżu potężną kolonję liczącą zgórą pół miljona ludzi. Najliczniej reprezentowani są tutaj Włosi, gdyż jest ich około 130.000, dalej Rosjanie w liczbie około 70.000, Arabowie w liczbie ok. 50.000, Belgowie ok 50,000, Polacy w liczbie ok. 30.000, Szwajcarzy w liczbie ok 30,000, Hiszpanie w liczbie ok. 25.000, etc. etc. Znalazło się nawet 5, wyraźnie pięciu, obywateli księstwa Lichtenstein. Spora liczba Szwajcarów i Luksemburczyków znajduje zajęcie jako służba domowa w zamożnych domach, hotelach, pensjonatach. Duża część emigrantów zajmuje się w Paryżu handlem, posiada sklepiki, trudni się handlem domokrążnym lub ulicznym. Pewna część — przeważnie Żydzi i lewantyńczycy — wyspecjalizowała się w krawiectwie i w biedniejszych dzielnicach Paryża posiada sklepy z gotowemi ubraniami po śmiesznie niskich cenach. W fabrykach pracują głównie Rosjanie, Polacy, Chińczycy, Marokańczycy, zwłaszcza w przemyśle samochodowym. Nagół niema prawie takiej dzielnicy w Paryżu, w którejby nie rozbili swych namiotów cudzoziemcy. trudniący się takim lub innym przemysłem. **Or.**

wniosła. Teodor Herzl podkreślał zawsze znaczenie tych węzłów twierdząc, że jedynie ta wielka idea niezadawnionych praw i związków z ziemią ojczystą poruszyć może masy żydowskie.

Wolny od klasycyzmu, a zatem wolny i od obowiązku dokładnej znajomości pism Herzla p. Cadmi Cohen twierdzi jednak, że znaczenie Herzla polega jedynie na tem, że wprowadził on do ruchu sjonistycznego element polityki zagranicznej, a że natomiast błędnem ze strony Herzla było umieszczenie środka ciężkości zagadnienia sjonistycznego na zewnątrz Izraela, za czem poszedł dalszy błąd: zbytnie wyidealizowanie Izraela i ślepe doń zaufanie, bez zwrócenia uwagi na potworności golusu.

Jest to nieprawda. Kto tak mówi, temu obce są pisma Herzla i obcą jest jego myśl Pracę nad podniesieniem moralnem narodu, nad jego regeneracją duchową uważał Herzl za podstawową. „Zum Bleiben wie zum Auswandern muss die Rasse verbessert werden". — Oto jedno z jego założeń. I w tej pracy wychowawczej upatrywał środek ciężkości sprawy, a tylko drogę do odzyskania Ojczyzny widział w ujęciu tego problemu na zasadach prawa międzynarodowego. Pojmował zaś tę stronę zagadnienia jako próbę traktowania wielkiej sprawy, jaką jest odrodzenie narodu i Ojczyzny, metodą równorzędnie wielką, na zasadach prawa międzynarodowego i w skali międzynarodowej.

Pozatem nikt tak jak on, i to może prawem przeciwieństwa swej wolnej i dostojnej duszy, nie odczuwał potworności golusu i nikt tak dobrze nie zdawał sobie sprawy z tego, jak golus spaczył duszę żydowską. Rewizjonizm niczego nowego nas pod tym względem nie uczy. Herzl nigdy nie zatajał „całej nędzy moralnej i materjalnej jaka nas gniecie w golusie". Któż kiedy z większą goryczą aniżeli Herzl, mówił o zatraceniu poczucia honoru i godności narodowej, o braku odwagi myślenia o państwie, o zatracie zmysłu państwowego?! Kto z większą siłą uderzył kiedykolwiek w plutokrację żydowską („Der ewige Jude") i w podłych moszków, („Mauschel"), podając ich w wieczystą, śmiertelną pogardę?! Herzl nie idealizował zbytnio Izraela i wiedział dobrze, że kroczy narazie „w towarzystwie żebraków i głodomorów". A nawet w swej wizji proroczej, w pogodnem Alt-Neuland, nie zapomniał o niedobitkach golusu, o ludziach" „w klatce". Herzl wierzył jednak w swoją ideę i wierzył w jej zwycięstwo. Wiemy, że nie była to złudna wiara. A opierała się ona na wierze we wszystkie odwieczne prawdy i walory żydostwa

Wierzył w odrodzenie wewnętrzne Izraela, ale nie życzył sobie takiej zmiany wewnętrznej, którąby była zaprzeczeniem samej istoty żydostwa. Mówił o powrocie do żydostwa przed powrotem do Ojczyzny. Rewizjonizm p. Cadmi Cohena głosi powrót do Ojczyzny i odbiega od żydostwa aż na krańce nacjonalistycznych mitów, zaborczych i imperjalistycznych, negujących ducha, a wielbiących siłę.

W twardej szkole żołnierskiej pragnie ruch rewizjonistyczny — jak mówi p. Cohen — przywrócić narodowi zmysł karności i dyscypliny społecznej, a niesforny indywidualizm przemienić w siłę, służącą całemu narodowi. Lecz p. Cadmi Cohen neguje organizację sjonistyczną, żyjącą w swym niezmordowanym wysiłku — neguje zaczątki organizacji narodowej i sam się pogrąża w nieprawościach golusu.

Dr. Ludwik Oberlaender.

I. KONKURS ZIMOWY

WYŁĄCZNIE DLA ABONENTÓW „NOWEGO DZIENNIKA“

5 abonentów „Nowego Dziennika“ wyjedzie na 2-tygodniowy bezpłatny wypoczynek do Zakopanego i Rabki.

Stawiamy wszystkim abonentom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku zimowego. W drodze losowania konkursowego 5-ciu (pięciu) abonentów „Nowego Dziennika“ będzie mogło wyjechać do miejsc uzdrowiskowych, gdzie w wymienionych poniżej, doskonałych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatnie pelne umieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie. Wydawnictwo naszego pisma nabyło miejsca w następujących pensjonatach:

2 MIEJSCA W PENSJONACIE WP. BECKA „ŚWIT“, W RABCE.
1 MIEJSCE W PENSJONACIE WP. KURLAND-DENISENKO „NAŁĘCZ“ W ZAKOPANEM.
1 MIEJSCE W PENSJONACIE WP. WEINDLIN GOWEJ „PRZYSTAN“ W ZAKOPANEM.
1 MIEJSCE W PENSJONACIE WP. BRAUNOWN Y „WOŁODYJÓWKA“ W ZAKOPANEM.

Powyższe pensjonaty są ogólnie znane jako pierw szorzędne zakłady i cieszą się najlepszą reputacją.

WARUNKI UCZESTNICTWA w Pierwszym konkursie zimowym „Nowego Dziennika“:

1. W konkursie mogą brać udział:

a) DOTYCHCZASOWI ABONENCI (Prenu meratorzy) „Nowego Dziennika“, którzy natych miast, a najpóźniej do 10 grudnia 1934 wyrównają prenumeratę za czas do końca grudnia b. r. włącz nie;

b) NOWI ABONENCI, którzy natychmiast, a najpóźniej do 10 grudnia wpłacą w Administra cji „Nowego Dziennika“ lub czekiem P. K. O. prenumeratę conajmniej za czas od 1 grudnia 1934 do 31 stycznia 1935;

c) ABONENCI, PRENUMERUJĄCY PISMO NASZE BEZPOŚREDNIO W AGENCJACH (w Krakowie lub na prowincji). Abonenci ci zgłaszają uczestnictwo w konkursie w samej agencji, która do dnia 10 grudnia RÓWNOCZEŚNIE Z NALEŻYTOŚCIĄ ZA GRUDZIEŃ prześle Administracji imienny spis, z dokładnemi adresami abonentów, którzy nie zalegają z prenumeratą za czas do końca grudnia włącznie i mają prawo do uczestnictwa w konkursie.

O uzyskanem prawie uczestnictwa abonenci ci — dla uniknięcia ewentualnych pomyłek — zawiadomią również bezpośrednio Administrację „Nowego Dziennika“.

d) ABONENCI, którym z jakichkolwiekbądź powodów wstrzymano wysyłkę pisma, o ile bezzw łocznie, a najpóźniej do 8 grudnia b r. wyrównają zaległość (bez kosztów adwokackich) i równocześ nie odnowią prenumeratę.

2. Członkowie Redakcji i Administracji nie mogą brać udziału w konkursie.

Warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20-tu kuponów, które będą drukowane w naszem piśmie od 1 grudnia 1934 do 14 stycznia 1935. Kupony te, które są kolejno numerowane, od 1 do 20, należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać najdalej do dnia 18 stycznia 1935 pod adresem: „Nowy Dziennik“, I. Konkurs zimo wy (wyłącznie dla abonentów), Kraków, ul. Orzesz kowej 7. Zwracamy uwagę na to, że nie należy nam przysyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie, pod podanym codopiero adresem i we wspomnianym powyżej terminie. Wszyst kie kupony należy dokładnie wypełnić!

Losowanie konkursowe odbędzie się dnia 20 stycznia 1935 o godz. 4-tej popołudniu, w budynku „Nowego Dziennika“, w obecności przedstawicieli redakcji i wydawnictwa, oraz publiczności. Nazwi ska wylosowane zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

Rudolf Loewit

Pamiętnik pięknej pani

3. listopada.

Pia jest moją jedyną i najlepszą przyjaciółką. Nie mamy przed sobą żadnych tajemnic i zgadzamy się ze sobą we wszystkiem.

Pia jest też, jeśli idzie o jej wygląd zewnętrzny, cudowną, śliczną kobietą.

Ma postać Sylfidy i śnieżnie białą cerę.

5. listopada.

Ten dr Kikakowski, który przychodzi teraz codziennie do klubu bridżowego, jest nieznośnym człowiekiem.

Ma żyrafią szyję, a jego dłonie są owłosione jak u małpy.

Jest dentystą.

Za nic w świecie nie wpuściłabym do swych ust takiej wstrętnej, owłosionej łapy.

8. listopada.

Pia to mała, złośliwa szelma.

Widzę bardzo dobrze, jak od czasu do czasu mruga porozumiewawczo do dr. Kikakowskiego.

Ale nie pytam o nic i ona mi też nic nie mówi.

Nawiasem dodam, że jest jeszcze wcale ładna i wygląda młodzieńczo mimo swoich trzydziestu pięciu lat.

10. listopada.

Ten dr. Kikakowski to nietylko nieznośny, ale i wstrętny człowiek.

Kiedy je albo pije, głośno mlaska i zanurza nos w filiżance.

Pozatem cały jest przesiąknięty jodem i eterem.

12. listopada.

Pia szeptała dziś przez dłuższą chwilę z tym dr. Kikakowskim.

A jak się przytem wierciła i mizdrzyła!

Jak gdyby była podlotkiem, który dopiero co ukończył pensję.

Haha! Jej fryzjerka zdradziła mi przytem, że wczoraj odkryła na skroniach Pii dwa białe włoski.

Ale to mnie nic nie obchodzi!

Nie powinna jednak lekceważyć zmarszczek pod oczyma i trochę niezdrowego koloru cery. Ha trudno, nie jest młodą.

13. listopada.

Ten dr. Kikakowski siedział dziś od godziny piątej minut siedemnaście do godziny szóstej minut dwadzieścia jeden obok Pii i kibicował jej bez przerwy przy bridżu.

Pia jest bezwstydną! Bądź co bądź ma już czterdzieści lat, wygląda staro i nieszczególnie, a mimo to flirtuje.

Co się tyczy tego dr. Kikakowskiego, to wyobrażam sobie, że musi być podłym dentystą, skoro po całych godzinach może kibicować w kawiarni.

15. listopada.

Dziś też mrugnęłam potajemnie do dr. Kikakowskiego.

Mrugałam tak długo, aż Pia to zauważyła.

Wtedy mrugnęłam jeszcze raz i to szczególnie serdecznie.

Kiedy pomagał mi przy pożegnaniu włożyć płaszcz, zatrzymałam go przez chwilę i rzuciłam mu szeptem kilka słów.

Rozmowa dotyczyła całkiem niewinnej sprawy. Ale mimo to szeptałam, by Pia widziała, że i inna kobieta może szeptać z dr. Kikakowskim.

Pozatem można mówić, co się chce, ale dr. Kikakowski ma szlachetny, myślący wyraz twarzy i marzycielskie, głębokie oczy.

17. listopadu.

To wprost niewiarygodne!

Kiedy przyszłam do klubu bridżowego, Pia siedziała już przy stole i rozmawiała z tym dr. Kikakowskim.

Jak długo Pia już tak siedziała i rozmawiała, tego nie wiem.

W każdym razie to poprostu wstyd, by kobieta, która jest żoną szlachetnego i poważanego mężczyzny i jest matką ślicznej siedmnastoletniej dziewczynki, romansowała w kawiarniach z dentystami!

19. listopada.

Mój mąż był dziś na obiedzie u swego przyjaciela.

Dlatego też byłam wcześnie wolna i o godzinie czwartej popołudniu znalazłam się już w klubie bridżowym.

Kiedy potem około piątej zjawiła się Pia, siedziałam już przy jednym ze stołów i prowadziłam przyciszonym głosem rozmowę z dr. Kikakowskim.

Ale Pia udawała, że wogóle się tem nie przejmuje.

To mnie irytuje!

Dlatego też dam jej w rozmowie do zrozumienia, że mam zamiar plombować sobie zęby u dr.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Dyskusja o spółdzielczości żydowskiej

O spółdzielczość żydowską w handlu i przemyśle

Artykuł poniższy jest ostatnim w dyskusji. **Redakcja.**

Dotąd wciąż słyszało się zarzuty pod adresem żydowskiej prasy codziennej, iż ta mało miejsca poświęca żyd. spółdzielczości, a wyrazem tej opinji był alarmujący artykuł posła Dra Rosmarina w jednym z ostatnich numerów miesięcznika „Der Kooperator“. Dyskusja, jaka toczyła się na łamach „Nowego Dziennika“ przez szereg tygodni, w której na temat spółdzielczości żydowskiej wypowiedzieli się — jak to wynika z wyrażonych poglądów — ludzie z różnych sfer, zada kłam dotychczasowemu mniemaniu o obojętności opinji publicznej wobec rozwijającego się ruchu spółdzielczego.

Rozwój żydowskiej spółdzielczości kroczył dotąd po linji najmniejszego oporu, rozbudowując się ilościowo, i nie bacząc wcale na jakość. Ujemnie na jakość spółdzielni żydowskich wpłynęła w dużej mierze jednostronność, jakiej się kurczowo trzymali nasi spółdzielcy. Uderza bowiem fakt, że spółdzielnie żydowskie są prawie że wyłącznie kredytowemi. Nie mamy prawie spółdzielni ani handlowych ani wytwórczych, natomiast tworzyliśmy dotąd bezprzecznie stosunkowo, za dużo spółdzielni pożyczkowych. Nie powiem, jakoby istniał dlatego przesyt w żyd. spółdzielczości kredytowej, ale rozmieszczenie tychże nie odpowiada bezwarunkowo układowi i strukturze ludności żydowskiej w Polsce. Na niektórych terenach widzimy duże zgęszczenie spółdzielni żydowskich przy zupełnym ich braku na innych połaciach kraju.

Za tę dysproporcję w rozmieszczeniu spółdzielni żydowskich winić należy przedewszystkiem tych, którzy kierowali sterem żydowskiego ruchu spółdzielczego. Długoletnia wojna, jaką staczały organizacje spółdzielczości żydowskiej na terenach związków rewizyjnych, była bezpośrednią przyczyną tej rozbieżności i parcelacji żydowskiego ruchu spółdzielczego. W takich warunkach budująca się i rozwijająca młoda jeszcze spółdzielczość żydowska musiała oczywiście popaść w chorobliwą anemję. Przy pozornem istnieniu patronatów żydowskiej spółdzielczości w postaci związków rewizyjnych, nie miał się atoli de facto o los spółdzielni żydowskich kto troszczyć. Centrale żydowskiej spółdzielczości absorbowane były bratnią walką międzyzwiązkową, która sprawy istotnie dla spółdzielczości aktualne i palące usuwała stale w ciemny kąt.

Dopiero pod naporem dłoni rządowej doszło do porozumienia między prowodyrami spółdzielczości żydowskiej i dnia 28. października br. dwie największe organizacje spółdzielcze utworzyły zjednoczenie i zlały się razem. Niezależnie od tego Rada Spółdzielcza w porozumieniu z przedstawicielami żydowskiej spółdzielczości dokonała segregacji istniejących spółdzielni żydowskich, eliminując i odstawiając do przymusowej likwidacji spółdzielnie zbędne i działające wbrew zasadom spółdzielczym.

Na marginesie tego zdarzenia warto podkreślić, że Aguda i tym razem publicznie zademonstrowała złamanie solidarności i w ostatniej chwili wycofała się i pozostała poza porozumieniem dlatego, bo tylnemi drzwiami udało jej się uzyskać prowizoryczne prawo rewizyjne dla swego związku. Wobec rozbicia solidarności narodowej przez Agudę mamy coprawda znowu do czynienia z rozbitym frontem, niebezpieczeństwo walki jest tu jednak znikome, skoro zjednoczonemu związkowi rewizyjnemu przeciwstawimy związek Agudy z swym do połowy zredukowanym - i po dokonanej „czystce“ parędziesiąt zaledwie spółdzielni liczącym — sztabem.

Teza więc tej części dyskutentów „Nowego Dziennika“, która wypowiedziała się za zwinięciem zbędnych spółdzielni, przypadkowo zbyt prędko odniosła swe „zwycięstwo“. Zarządzeniem Rady Spółdzielczej ma zniknąć cały szereg spółdzielni tzw. nierealnych, które ulegną albo przymusowej likwidacji albo też zostaną sfuzjonowane i przejęte przez inne spółdzielnie w poszczególnych miejscowościach.

Korzystając z reorganizacji żydowskiego ruchu spółdzielczego, należy jednocześnie zastanowić się nad sytuacją, przed którą w obliczu tendencyjnego ustawodawstwa gospodarczego stanęło kupiectwo i rzemiosło żydowskie w Polsce, by nareszcie pomyśleć o tworzeniu spółdzielni handlowych i wytwórczych, któreby w każdej miejscowości obsługiwały poszczególnych kupców i rzemieślników żydowskich. Należałoby powołać do życia wielką organizację spółdzielczą t. zw. organizację- matkę, która w roli centrali zakupu dla drobnego i średniego kupiectwa, wystąpiłaby w charakterze właściwej reprezentacji takich spółdzielni kupieckich i rzemieślniczych, rozrzuconych po całej Polsce. Projekt ten rzuciłem jeszcze przed dwoma laty (vide „N. Dz.“ Nr 181 ex 1932), zagadnienie to staje się atoli obecnie szczególnie aktualne o tyle również, ileże wiąże się ono ściśle z akcją uzdrowienia ruchu spółdzielczego.

W obecnych więc warunkach realizacja tego zagadnienia byłaby drogą do uzdrowienia żydowskiego ruchu spółdzielczego, bowiem — bez przesady — możnaby na niej śmiało kroczyć do sanacji — przynajmniej czasowej — ogólnych stosunków gospodarczych w społeczeństwie żydowskiem.

N. HILLER.

Kikakowskiego.

Zobaczę, czy i to nie zrobi na niej żadnego wrażenia!

Moje zęby są wprawdzie zupełnie zdrowe, ale powinno się przecież od czasu do czasu poddawać swoje zęby generalnemu przeglądowi.

20. listopada.

Dzisiaj podprowadziłam Pię kawałek do domu i napomknęłam, że zamierzam swoje zęby leczyć u dr. Kikakowskiego.

Pia nawet nie drgnęła, ale wprost przeciwnie, poleciła mi w najgorętszych słowach dr. Kikakowskiego

— Jeżeli z jakichkolwiek powodów nie chcesz, bym odwiedzała dr. Kikakowskiego — oświadczyłam — to powiedz mi to otwarcie i szczerze.

Pia zaśmiała się głośno.

— Ten doktor Kikakowski — powiedziała — jest kolegą szkolnym mojego męża.

— O czem z nim rozmawiałaś tyle dni? — zapytałam.

— Ach, Kikakowski plombuje zęby mej córeczce. Ponieważ dziecko bolą stale zęby, musiałam z nim codziennie konferować...

— A więc nie flirtowałaś z nim? — zapytałam.

Pia zaśmiała się.

— Z nim? — zawołała. — Przecież to wstrętny, brzydki człowiek.

24. listopada.

Pia jest moją najlepszą, jedyną przyjaciółką.

Uważam, że jest poprostu uosobieniem kobiecego piękna i gdybym była mężczyzną, zakochałabym się w niej bez pamięci.

Kikakowski to — wstrętna kreatura o owłosionych dłoniach i dużej, latającej grdyce.

Nigdybym nie pozwoliła na to, by manipulował swemi obrzydliwemi łapami przy moich zębach.

Delegacja kupców w Ministerstwie Skarbu

Delegacja Centrali Związku Kupców odbyła dłuższą konferencję z dyrektorem departamentu podatkowego Ministerstwa Skarbu. Na konferencji tej poruszono szereg zagadnień, związanych z wprowadzaniem w życie nowej ordynacji podatkowej. Jak bowiem wiadomo, przejawiają się na terenie departamentu tendencje w kierunku zbyt rygorystycznego traktowania niektórych przepisów ordynacji przez interpretację, idącą po linji sprzecznej z postulatami szerokich sfer gospodarczych.

W toku rozmowy wyjaśniono możliwość znalezienia drogi kompromisowej, zwłaszcza odnośnie interpretacji art. 54 ordynacji, — przewidującego sprawę prowadzenia ksiąg handlowych. Również rozpatrywane były kwestje ryczałtu i scalenia podatku obrotowego branży włókienniczej.

W najbliższych dniach oczekiwać należy konkretnych zarządzeń w tej sprawie.

Konferencja spółdzielcza w Ministerstwie Skarbu

Dziś dnia 30 bm. odbędzie się w Ministerstwie Skarbu konferencja z przedstawicielami spółdzielczych związków rewizyjnych.

Konferencja ta zwołana została w związku z zarządzeniem Ministra Skarbu, na mocy którego szereg związków rewizyjnych traci, albo też uzyskuje z dniem 1 stycznia 1935 r., względnie z dniem 31 marca 1935 r. prawo rewizji w stosunku do niektórych typów spółdzielni. Zachodzi więc konieczność przekazania tych spółdzielni właściwym — pod względem uprawnień związkom rewizyjnym dla ujednolicenia akcji przekazywania, względnie przejmowania spółdzielni.

Na konferencji dziesiejszej ma być omówiona z delegatami związków kwestja systemu wykreślenia i przejmowania spółdzielni, przekazywania akt rewizyjnych. Pozatem obrady konferencji obejmują: sprawy podatkowe, umów zbiorowych pomiędzy związkami itp.

Prawo przemysłowe

Wszystkie stowarzyszenia przemysłowców, oparte na ogólnej ustawie o stowarzyszeniach, które mają na celu wzmiankowane wyżej zadania, powinny był zgłoszone Ministerstwu Przemysłu i Handlu do dnia 16 sierpnia 1935 r. pod rygorem grzywny do 2.000 zł.

Organizację cechów i ich zadania ustali Ministerstwo Przemysłu i Handlu w drodze osobnego rozporządzenia.

Reorganizacja cechów winna być dokonana w ciągu 6 miesięcy od dnia wejścia w życie wydać się mającego rozporządzenia.

Wszystkie istniejące stowarzyszenia (cechy) działają nadal na podstawie dotychczasowych przepisów do czasu zatwierdzenia nowego statutu.

Całość obecnie obowiązującego prawa przemysłowego zawiera wydawnictwo „Prawo przemysłowe“, opracowane przez wybitnego znawcę tego działu prawa, Romana Śląskiego, radcę w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Dzieło to zawiera prócz jednolitego tekstu prawa przemysłowego także ustawy i rozporządzenia, wiążące się z prawem przemysłowem, a dalej szczegółowe wyjaśnienia, okólniki i instrukcje Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz judykaturę Najwyższego Trybunału Administracyjnego. (Nakład Tygodnika „Polska Gospodarcza“, Warszawa, Elektoralna 2. Cena egzemplarza oprawnego Zł. 20).

Oryginalne zawody

W wielkiem mrowisku ludzkiem, jakiem jest Londyn, istnieje cały szereg oryginalnych i niezwykłych zajęć. Znany jest naprzykład szeroko w kołach towarzyskich pewien gentleman, kóry otrzymuje rekordową ilość zaproszeń na śniadania i obiady, w których uczestniczy jednak niezupełnie bezinteresownie. Rola jego polega na tem, że jest 14-tym przy stole, gdy ilość gości wynosi fatalną trzynastkę. Pan ów należy do zubożałej rodziny arystokratycznej i odznacza się wysokiemi zaletami towarzyskiemi. Prócz wynagrodzenia w naturze, za jakie można uważać zjedzone posiłki, otrzymuje on także 2 funty szterl.

Spomiędzy innych oryginalnych profesyj wymienić należy zawód pań, których zajęcie polega na rozchodzeniu nowych i trochę niewygodnych pantofli. Panie te dochodzą do 20 klm. przeciętnie dziennie. Rekordzistką w tym jedynym w swoim rodzaju zawodzie jest niejaka miss Roberts, która w ciągu 7 lat pracy przebyła 35.000 klm. Nosi ona przymocowany do nogi pedometr t. j. aprat miniaturowej wielkości, który rejestruje przebytą drogę

Doniosłe oświadczenie Herriota o Żydach

Paryż, 29. 11. (H. S.). Wybitny polityk francuski, Edward Herriot, przesłał wielkiemu pismu żydowskiemu w Nowym Jorku „Tog“ następujące oświadczenie o Żydach i o możliwościach ruchu antysemickiego we Francji.

Oświadczenie Herriota brzmi:

„Jeśli reakcja odważy się podnieść głowę we Francji i wysunie kwestję rasowa, usiłując przywrócić czasy procesu Dreyfussa, to my, lewica pouczymy reakcję, że w rewolucyjnej Francji niema miejsca na antysemityzm.

Żydzi zżyli się całkowicie z narodem francuskim, wiernie współpracowali z nim we wszystkich dziedzinach. Ich synowie walczyli razem z naszymi synami na polach bitwy nietylko w okresie ostatniej wojny, lecz we wszystkich walkach od czasu emancypacji Żydów, dokonanej przez francuskie Zgromadzenie Narodowe w roku 1789. Nie znamy pochodzenia rasowego, jeśli chodzi o prawa obywatelskie. Kultura francuska wzbogaciła się dzięki kulturze żydowskiej. Wiemy o tem doskonale i jesteśmy za to wdzięczni.

Ludzie i organizacje, którzy usiłują rozdwoić Francję przez budzenie nienawiści rasowej bawią się niebezpieczną myślą, przygotowują bowiem wojnę domową. Może się na chwilę wydawać, że ich szeregi zwiększają się, albowiem panuje jeszcze demokracja i tolerancja, ale my nie dopuścimy do sabotowania głównych zasad demokratycznych przez prześladowanie naszych współobywateli pochodzenia żydowskiego. Nie dopuścimy, by ich prześladowano i katowano, jak się to czyni w niektórych, innych krajach.

Jeśli reakcja przejdzie ze słów do czynu, to spotka się z silnym sprzeciwem wielkiej, radykalnej większości narodu francuskiego, który będzie bronił nietylko słowem, lecz także krwią i duchem ideałów tolerancji, braterstwa, równości i wolności. Naród żydowski nie powinien obawiać się o los Żydów francuskich. Jesteśmy gotowi bronić Żydów, albowiem są organiczną częścią naszego społeczeństwa. Naruszenie praw Żydów oznacza naruszenie suwerenności narodu francuskiego, a do tego nie możemy dopuścić“.

—o§o—

Wyniki wyborów na konferencję Ogólnych Sjonistów w Jerozolimie

W wyniku przeprowadzonych wyborów na zjazd Ogólnych Sjonistów w Palestynie, otrzymała jerozolimska lista postępowych Ogólnych Sjonistów 5 mandatów, i grupa, na której czele stał prof. Klausner i b. członek Egzekutywy sjonistycznej Neumann również 5 mandatów.

Miljon dolarów dla uchodźców niemieckich w Palestynie

Jerozolima, 29. 11. (Tel. wł.). Do Nowego Jorku przybył dr. Martin Rosenblüth i dr. G. Landauer, jako wysłannicy Komitetu uchodźców żydowskich z Niemiec. Mają oni zamiar zebrać w Stanach Zjednoczonych miljon dolarów, celem osiedlenia w Palestynie 20.000 Żydów.

Pismo w języku żydowskim w Palestynie!

Tel Awiw (ŻAT) Pod redakcją dra Nir-Rafalkesa zaczął się ukazywać w Tel-Awiwie dwutygodnik p. n. „Najwelt“, jako organ lewicy Poalej-Sjon.

W artykule programowym napisanym przez p. Zerubawla powiedziane jest m. in.: „Dokonano odważnego, koniecznego kroku: Ukazuje się czasopismo w języku żydowskim. Żydowscy robotnicy przez swą działalność zdjęli klątwę z Palestyny. Nadszedł czas, aby pracująca Palestyna zdjęła klątwę z języka robotnika żydowskiego“.

Jak donosi „Iton Mejuchad“ na ostatniem ogólnem zebraniu związku adwokatów w Tel Awiwie stała na porządku dziennym sprawa dymisji prezesa związku adwokata Louis z tego powodu, że członek zarządu związku dr. Rafałkes wydaje pismo w języku żydowskim.

Wyszło na jaw, że prezes związku prosił dra Rafałkesa, aby ten wystąpił z zarządu. Ponieważ dr. Rafałkes na to się nie zgodził, inny członek zarządu adw. Dickstein zaproponował, aby cały zarząd podał się do dymisji. Adw. Louis w myśl tego złożył swą rezygnację i wezwał pozostałych członków zarządu, aby poszli za jego przykładem. Inni jednak z tem się nie zgodzili. „Itom Mejuchad“ zapewnia, że sprawa Rafałkesa jest obecnie głównym tematem rozmów w tel-awiwskich kołach adwokackich.

Hebrajska prasa młodzieży wzrasta

Tel-Awiw (ŻAT) Hebrajski dwutygodnik dla dzieci „Itonenu“, który ukazuje się w 2-ch wydaniach, dla młodszych dzieci i dla młodzieży, zaczął się ukazywać jako tygodnik. Pismo wydawane jest przez grupę nauczycieli oraz współpracowników z pośród młodzieży.

Spór o Górę Kanaan

Jerozolima. (ŻAT) W toku procedury sądowej odnośnie do roszczeń arabskich do Góry Kanaan (w pobliżu Safed) sąd wydzielił 6 parcel, jako niepodlegających sporowi, ponieważ stanowią niewątpliwą wartość PICA. Co do pozostałych terenów postępowanie sądowe trwa.

Pasażerowie „Velosu“ nie otrzymali certyfikatów

Warszawa. (ŻAT) „Dawar“ z dn. 21 bm. zamieścił wiadomość z Londynu, że 65 członków Poalej-Sjonu, którzy się znajdowali wśród pasażerów „Velosu“ otrzymali certyfikaty palestyńskie. W związku z tem Centralny Urząd Palestyński komunikuje, żo wiadomość „Dawaru“ nie odpowiada rzeczywistości i do tej pory żaden z pasażerów „Velosu“ certyfikatu nie otrzymał.

Czyżby zmierzch Juljusza Streichera?

Berlin, 29. 11. (O). Goebbels wydał zakaz sprzedaży fotografji, na której Hitler znajduje się razem z Juljuszem Streicherem, osławionym redaktorem „Stürmera“. Krążą pogłoski, że Streicher wkrótce zniknie z widowni politycznej.

———

W SALONIKACH ukazały się na murach gmachów publicznych i domów prywatnych napisy z hasłami antysemickiemi. Grecka organizacja antysemicka wznowiła swoją działalność i posługuje się obecnie metodami i symbolami narodowo- socjalistycznemi.

PRZYWÓDCA FASZYSTÓW ANGIELSKICH, sir Oswald Mosley wygłosił w Manchesterze przemówienie, w którem omówił także kwestję żydowską. Mosley wypowiedział się przeciwko proklamowaniu bojkotu Niemiec przez Żydów i zapowiedział, że jeśli dojdzie do władzy, wstrzyma wszelką imigrację obcokrajowców do Anglji a niektórych ludzi „wyśle“ z Anglji do krajów, z których pochodzą

Zgon matki króla Albanji



Matka króla albańskiego Zogu Sadije, zmarła w Durazzo na zapalenie płuc.

Propaganda boksu Makkabi

Miesiąc propagandy boksu w Makkabi gromadzi liczne rzesze zwolenników sportu pięściarskiego. We wszystkich ośrodkach sportowych w Polsce, kluby żydowskie dysponują czołowemi drużynami bokserskiemi. W Warszawie, Lwowie Przemyślu — wszędzie istnieją sprawnie pracujące bokserskie kluby żydowskie. Jedynie Kraków pozostaje jeszcze w tyle.

Makkabi krakowska organizuje obecnie sekcję pięściarzy, stwarzając dla nich idealne warunki pracy. Treningi będą się odbywać w jednej z największych sal gimnastycznych w Krakowie, pod kierownictwem pierwszorzędnego trenera.

Zebranie członków sekcji bokserskiej Makkabi oraz zwolenników sportu bokserskiego odbędzie się w sobotę 1 grudnia o godz. 3 pop. w lokalu Makkabi, Jagiellońska 10.

ECHA ZE ŚWIATA

Klub „nieszczęśliwych małżeństw“

W paryskim „Matin“ pojawiło się roczne sprawozdanie klubu „nieszczęśliwych małżonków“, które równocześnie ma służyć jako propaganda. Klub liczy 1900 członków, w tem 1200 mężczyzn i 700 kobiet. Nie należy sądzić, dodaje z emfazą prezes tego oryginalnego klubu, bogaty przemysłowiec Vernieul, że ta cyfra wyczerpuje liczbę nieszczęśliwych małżeństw w Paryżu. Tyle się ciągle słyszy i czyta o nieszczęśliwych małżeństwach, że zaczyna się wątpić w istnienie innych.

Głównem zadaniem klubu jest pocieszyć strapionych, pomóc im przy rozwodzie, a co najważniejsza, powtórnie ożenić, tym razem już szczęśliwie.

Klub posiada własne biuro pośrednictwa małżeństw, w którym bada się kandydatów psychotechnicznie, grafologicznie i jeszcze na różne sposoby, ażeby zapobiec niedobraniu partnerów. Niestety o wyniku tej części działalności klubu, sprawozdanie milczy.

Charlie Chaplin — Napoleonem

Jak czytamy w „Paris Soir“, rozpoczął Charlie Chaplin inscenizację filmu napoleońskiego, o którym w ostatnich latach tyle mówiono. Właściwie ma to być cykl, składający się z trzech filmów. — Sam Chaplin współpracuje przy opracowaniu scenarjusza, sam reżyseruje i gra rolę Napoleona, rolę, o której marzył od lat. Chaplin Studjo dementuje pogłoskę, jakoby autorem scenarjusza był włoski dramaturg, Del Ovo.

Pięcioletni atleta

Na przedmieściu Nowego Jorku w Bronx mieszka 5-letni Charles Louis Fox, któremu reporterzy wszystkich pism stołecznych składają wizyty. Mały ten berbeć waży 51 funtów, a podnosi z łatwością kule o wadze 90 funtów. Jako 3-letnie dziecko podnosił ciężary 55 funtowe, a jako 4-letnie, 75 funtowe. Dziwnym zbiegiem okoliczności, jego ojciec jest nauczycielem atletyki. W Bronx nazywają go Samson- Baby. Reporterzy opowiadają, że jest bardzo grzecznym, posłusznym chłopczykiem i zjada całe masy szpinaku.

Przegląd prasy

„Strachy na Lachy"

Słusznie uchodzący za enfant terrible publicystyki polskiej poseł Mackiewicz, reklamujący się — nie bez racji — za prekursora obecnej linji polskiej polityki zagranicznej (orjentacja filoniemiecka), omawia zbliżenie francusko-sowieckie, które go bynajmniej nie entuzjazmuje, a nawet trochę wyprowadza z równowagi. O nastrojach prorosyjskich we Francji pisze p. Mackiewicz:

Te entuzjazmy dla Rosji, jak i poprzednie wymyślania prasy francuskiej na Polskę, to zupełnie dosłownie strachy na Lachy. Krótko mówiąc: nie dorównamy Sowietom w kinematografji, ale w roli sojusznika dla Francji jeszcze się konkurencji bać nie potrzebujemy.

Po dalszych rozważaniach historycznych dochodzi p. Mackiewicz do słusznej zupełnie konkluzji:

Z dwóch złych dla nas sojuszów: niemiecko-rosyjskiego i francusko-sowieckiego, wybieram bez wahania francusko-sowiecki.

Jesteśmy sprzymierzeńcami Francji

A potem takie wyznanie, dosyć oryginalnie brzmiące w ustach (a raczej w piórze) prekursora wspomnianego wyżej kursu:

JESTEŚMY SPRZYMIERZEŃCAMI FRANCJI

Mam wstręt do pacyfistycznego frazesu, a jednak boję się wojny w Europie. Już wielka wojna zdegradowała nasz kontynent, nowa wewnętrzno-europejska wojna byłaby jego samobójstwem.

Ktoś, kto naprawdę kocha pokój, powinien powiedzieć Francji:

Macie gwarancję angielską, macie przymierze z Polską. My, Polska, nie będziemy się zachowywać, tak jak wy, w czasie niemieckich, prasowych wypadów na Pomorze. My oświadczamy, że bronić będziemy Francji w razie napaści Niemiec na Francję.

Nie bardzo to konsekwentne, z uwagi na niedawne jeszcze narzekania p. Mackiewicza na sojusz z Francją i jego orjentację berlińską, ale — szczere i słuszne. Niemiecka polityka zbrojeniowa otwiera oczy nawet najbardziej zaślepionym fantastom, budującym zamki na lodzie zbliżenia polsko-niemieckiego.

„Herr, mach uns frei!"

W „Kurjerze Poznańskim" czytamy:

„Oto pewien szczegół z niedawnych uroczystości monachijskich na cześć rocznicy hitleryzmu, który może nie wszędzie był dostrzeżony, a jednak godny jest uwagi:

„W głębi słynnej „Feldherrnhalle", w której święcono rocznicę, po bokach lwa bawarskiego, widniał na ścianie szereg wieńców z szarfami. Wieńców było 9, a napisy objaśniały: Prusy Wschodnie, Gdańsk, Kłajpeda, Szlezwig, Ren i Saara, Czechy niemieckie, Tyrol południowy, „nasze kolonje".

Uroczystościom patronował kanclerz osobiście. Zaś owa „Feldherrnhalle", gdzie Hitler odbierał hołd oddziałów wojskowych i gdzie umieszczono symboliczne wieńce, wyrażała niedwuznacznie nadzieje rewizjonistyczne narodu niemieckiego przez wykuty w kamieniu napis: „Herr, mach uns frei!" („Panie wybaw nas!").

Niestety, nie zauważyliśmy w prasie niemieckiej wzmianki, czy na uroczystość tę zaproszono — tak, jak to było w Norymberdze — ambasadorów i posłów, akredytowanych w Berlinie".

WYBITNY DRAMATURG ANGIELSKI, sir Artur Pinero zmarł w Londynie w 80-tym roku życia. Sir Artur Pinero był Żydem, ale życiem żydowskiem nie interesował się.

ZARZĄD MIASTA EGER w Czechosłowacji, wydał niedawno zakaz uboju rytualnego. Obecnie na skutek rekursu Gminy żydowskiej, zakaz został przez władze administracyjne cofnięty jako powzięty wbrew konstytucji.

Ekspose ministra oświaty

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. 11. (Sin). Dziś o godz. 10 rano rozpoczęła obrady Państwowa Rada Oświecenia Publicznego przy udziale 60 osób. Minister W. R. i O. P., p. Wacław Jędrzejewicz wygłosił przeszło godzinne przemówienie, składając sprawozdanie ze stanu oświaty i wychowania, oraz z zamierzeń na przyszłość. Minister stwierdził, że praca kulturalna przechodzi ciężkie zmagania spowodu niedostatecznych środków materjalnych. Niemniej preliminarz budżetowy na rok przyszły przewiduje w dziedzinie oświatowej o 1,380.540 zł. więcej, niż w roku ubiegłym. Błędne są pogłoski o zmniejszeniu budżetu oświatowego, faktycznie nastąpiło tylko przesunięcie pewnych pozycyj i wprowadzenie daniny szkolnej w wysokości 18 miljonów. Danina będzie przeznaczona na płace dla dodatkowej ilości nauczycieli i zasiłki na budowę szkół powszechnych. Minister zapowiada **odciążenie nauczycielstwa w zakresie prac sprawozdawczych i korespondencji urzędowej. Z dniem 1 stycznia 1935 nastąpi** automatyczny awans około **25.000 nauczycieli, czyli jednej trzeciej ogółu nauczycielstwa.** Wbrew rozsiewanym pogłoskom, **reforma szkolnictwa będzie kontynuowana.** Ministerstwo opracowuje obecnie wytyczne **programów liceów** oraz programu nauki dla szkół powszechnych. Przedmiotem szczególnej uwagi ministra jest szkolnictwo powszechne, które w paru ostatnich latach wykazuje tendencję zniżkową. W związku z daniną szkolną przewiduje się możliwość rozszerzenia szkolnictwa powszechnego. Szkolnictwo średnio ogólno-kształcące ma za sobą pierwszy rok gimnazjum nowego ustroju. Poczynione obserwacje pozwalają stwierdzić, że **reforma szkolna dała wyniki pozytywne.** Ministerstwo opracowuje **ogólne ramy organizacji szkół zawodowych o abecnie toczą się w ścisłym kontakcie ze sferami gospodarczemi prace nad programami tych szkół. Na rok szkolny 1935-36 przewiduje się uruchomienie pierwszych klas w pewnej liczbie szkół zawodowych na zasadach nowego ustroju.**

Wielką wagę przywiązuje ministerstwo do wychowania fizycznego, ale sport młodzieży może się odbywać tylko w takich formach, za które władze szkolne mogą wziąć odpowiedzialność, a więc przez zorganizowanie szkolnych i międzyszkolnych klubów sportowych.

Następnie omówił minister sytuację na terenie szkolnictwa wyższego, przyczem stwierdził, że przepisy o stowarzyszeniach akademickich wydały dodatnie skutki. Poczem omówił opiekę nad sztuką i doniosł, że w ministerstwie został utworzony nowy referat filmowy, który zajmuje się zagadnieniem filmu naukowego (szkolnego). Mowę swoją zakończył minister słowami: „idziemy naprzód".

Wiadomości z kraju

Dr Szabad powraca do zdrowia

Jak donoszą z Wilna, w stanie zdrowia dra Szabada nastąpiła znaczna poprawa. Chory czuje się znacznie lepiej i jest nadzieja, że w najbliższych dniach będzie już mógł dalszą kuracje odbyć w domu. Jak wiadomo, dr. Szabad poddał się niedawno operacji amputacji nogi.

Rabinat unieważnił rozwód dra Rubinsteina

Onegdaj odbyło się plenarne posiedzenie rabinatu warszawskiego dla rozpatrzenia ważności rozwodu dra Rubinsteina i jego b. małżonki pani Mowszowicz. Po procesie sądowym dra Rubinsteina o wyludzenie posagu, rabinat warszawski zakwestjonował ważność rozwodu, ponieważ już po dokonanym rozwodzie pani M wystąpiła na drogę sądową. Temsamem podważony został akt rozwodowy, w myśl przepisów talmudycznych, które mówią, że rozwód likwiduje automatycznie wszelkie pretensje rozwiedzionych małżonków.

Po dłuższej wymianie zdań członkowie rabinatu doszli do przekonania, że akt rozwodowy zostaje zakwestjonowany i aż do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia żadnej ze stron nie wolno ponownie wstąpić w związek małżeński.

Rabin Posner, który udzielił w swoim czasie rozwodu, tak bardzo przejął się tą sprawą, że podczas posiedzenia rabinatu zasłabł i dopiero zaalarmowany lekarz przywrócił go do przytomności.

Maczuga przed sądem

Nasz korespondent rzeszowski donosi:

W ub. tygodniu, w dwa dni po ujęciu Maczugi doręczono mu już **akt oskarżenia, obejmujący tylko morderstwo rabunkowe, dokonane na osobie śp. księdza Chmurowicza** w lecie 1933 r. Inne czyny Maczugi zostały tylko ogólnikowo wymienione w akcie oskarżenia i pozostają jeszcze w stadjum śledztwa. Prokuratura oskarża Maczugę o morderswto rabunkowe, za które zostali już zasądzeni podczas ubiegłej kadencji jego spólnicy Janusz na karę śmierci i Kapusta na karę 5-letniego więzienia. Maczuga powołuje się obecnie na swój mały udział w kampanji rabunkowej i **wobec tego wnosi sprzeciw od powyższego aktu oskarżenia,** który niewątpliwie z przyczyn prawnych pozostanie bez uwzględnienia. W każdym razie została już wyznaczona rozprawa przed sądem przysięgłych na dzień 10 grudnia 1934. Tutejsze społeczeństwo okazuje wielkie zainteresowanie dla tej niecodziennej sprawy karnej. W skład trybunału orzekającego wchodzą wiceprezes so. dr. Byszewski, jako przewodniczący, oraz so. dr Michalowski i so. dr. Garnowski jako wotanci, oskarżać będzie prokurator mgr Pattek, a obronę objął ustanowiony z urzędu adwokat mgr. Wachspress.

Ukarane za ukrywanie spólników Maczugi

Onegdaj odbyła się rozprawa przeciw 56-letniej Katarzynie Drewniak i jej córce 19-letniej Stefanji o ukrywanie spólników Maczugi. Oskarżone tłumaczyły się, że nie znały sprawców, po przeprowadzeniu jednak dowodów, sąd w osobie so. dra Garnowskiego zasądził każdą na karę więzienia przez 3 lata. Oskarżał prokurator mgr. Mrazek, a bronił adwokat dr. Kohn.

Zasądzony za pochwalanie zbrodni

Przed sądem okręgowym w Stanisławowie toczył się proces przeciw Mikołajowi Korpanowi z Hanuwiec, oskarżonemu o pochwalenie zbrodni, dokonanej na osobie śp. ministra Pierackiego. W wyniku rozprawy skazano go na rok więzienia.

Tragiczna śmierć 11-letniego chłopca

Z Tarnowa piszą nam: Onegdaj miał miejsce straszny wypadek w Brzezinach — Berdechów ad Ropczyce, który zakończył się śmiercią 11-letniego Stanisława Glena. Krytycznego dnia odbywała się zabawa taneczna u gospodarza Józefa Święcha, gdzie urządzono tzw. poprawiny weselne. Chłopak ów, zwabiony muzyką, przybył do mieszkania Święchów i tam w kącie chowając się przed wzrokiem domowników manipulował jakimś metalowym przedmiotem, który wydawał trzaski — Około godziny 10-tej rozległ się na dole strzał i w tej chwili zgasła lampa naftowa. Po zapaleniu światła, oczom zebranych przedstawił się straszny widok. W obłokach dymu z prochu, leżał obok łóżka okrwawiony chłopak. Rzucono się na ratunek, lecz śp. Glen zmarł w godzinę po zajściu.

W trakcie śledztwa, które wdrożył posterunek PP. z Wielopola Skrzyńskiego ustalono, iż denat miał przy sobie rewolwer częściowo naładowany ostremi nabojami, oraz wystrzelonemi łuskami, a w dodatku posiadał również pistolet korkowy, straszak. Zachodzi przypuszczenie, że śp. Glen manipulował rewolwerem nieumiejętnie i spowodował wystrzał, a kula zraniła go śmiertelnie. Dochodzenia policji stwierdziły, iż nie zachodzi tu wypadek morderstwa. Narazie nie ustalono, skąd chłopak otrzymał rewolwer.

Czworaczki nad morzem

W Wielkiej wsi Hallerowie na Pomorzu, **żona** mistrza rzeźnickiego Michała Pospiesznego powiła czworaczki: 3 chłopców i **jedną dziewczynkę.** Matka i niemowlęta **czują się doskonale.**

O uwolnienie Karola von Ossietzky'ego

Cała prasa szwajcarska przynosi odezwę, podpisaną przez szereg najwybitniejszych osobistości szwajcarskich, domagającą się uwolnienia Karola von Ossietzky'ego. Czytamy w tej odezwie: „Od 28 lutego 1933 przebywa literat i bojownik o pokój światowy, Karol von Ossietzky w niemieckich obozach koncentracyjnych. Aresztowano go w dzień po pożarze Reichstagu, z którem nie pozostawał w żadnej styczności, i chociaż dotychczas nie sporządzono przeciwko niemu aktu oskarżenia, nie wypuszczono go na wolną stopę.

Karol von Ossietzky, były redaktor „Die Berliner Volkszeitung“, współpracownik „Tagebuchu“ i redaktor naczelny „Weltbühne“, sekretarz „Niemieckiego Towarzystwa Pokojowego“ i członek zarządu niemieckiej „Ligi praw obrony człowieka“ oddawna znany jest jako jeden z najdzielniejszych i najbardziej nieugiętych, ale też i najszlachetniejszych i najbardziej rycerskich publicystów niemieckich. Jego odważne wystąpienia i nieustraszona walka o pokój i sprawiedliwość zyskały mu cześć i podziw całego świata cywilizowanego. Spowodu swej otwartej krytyki niemieckiego budżetu wojskowego został Karol Ossietzky z końcem 1931 roku skazany na więzienie. Chociaż miał kilkakrotnie możność ucieczki zagranicę, by w ten sposób ujść kary, nie skorzystał z niej, lecz, by zademonstrować nieugiętość swych zasad odsiedział przeważną część kary, której resztę darowano mu w drodze amnestji. Tysiące ludzi, a między nimi wielu obywateli szwajcarskich, wyraziło mu wtenczas swą sympatję. Teraz dziesiątki tysięcy ludzi na całym świecie podnoszą swój głos, domagając się uwolnienia Karola von Ossietzky'ego. Liczne organizacje, mające prawo wysuwania kandydatury do pokojowej nagrody Nobla, wysunęły obecnie kandydaturę Karola von Ossietzky'ego“.

Następuje kilkadziesiąt podpisów przedstawicieli życia politycznego, naukowego i artystycznego Szwajcarji. Przypominamy, że najwybitniejsi literaci polscy również podpisali odezwę, domagającą się wolności dla Karola von Ossietzky'ego, jednego z najszlachetniejszych ludzi w Europie.

Sensacyjny proces w Szwajcarji demaskuje plany Niemiec

W lipcu br. zatrzymały władze szwajcarskie na jeziorze Bodensee motorówkę niemiecką, nazywającą się szumnie „Seelöwe“, a przeprowadzona rewizja wykazała, że ładunkiem motorówki były bomby i dynamit. Policja sprowadziła rzeczoznawcę Maksa Stauba ze St. Gallen, który skonstatował, że materjału tego nie używa się w technice cywilnej, lecz służy on przeważnie technice wojennej. Materjał, który wiózł „Seelöwe“ wystarczał, aby wysadzić w powietrze dwa mosty albo szesnaście szyn kolejowych. Wdrożono proces przeciwko 6-ciu niemieckim i austrjackim narodowym socjalistom, którzy naruszyli neutralność Szwajcarji, przewożąc przez jej terytorjum materjał wybuchowy, przeznaczony dla Austrji. Obecnie wdrożono proces przeciwko tym oskarżonym hitlerowcom, z których do rozprawy stanęło tylko trzech oskarżonych. Jeden z nich nazwiskiem Matt zeznał podczas śledztwa, że materjał usiłował przemycić do Autsrji tzw. legjon austrjacki, znajdujący się w Niemczech.

Oskarżeni bronili się tem, że w ich organizacji panuje militarna dyscyplina i dlatego musieli wykonać rozkazy swych władz przełożonych. Jako okoliczność łagodzącą podawali, że hitlerowcy austrjaccy dążyli nie do zamachu stanu, lecz do rozpisania nowych wyborów (!). Prokurator szwajcarski dr Staempfli na podstawie zebranego materjału stwierdził, **że legjon austrjacki, o którego rozwiązaniu Niemcy hitlerowskie pisały, nadal istnieje.**

Proces ten rzuca dużo światła na propagandę terorystyczną, uprawianą przez Niemcy w Austrji. Jest on też ważnym przyczynkiem do międzynarodowej dyskusji na temat walki z organizacjami terorystycznemi, zakłócającemi pokój światowy.



PIĄTEK, 30 LISTOPADA.

Kraków (304,3) 6,45 Audycja poranna, 7,40 Program i koncert reklamowy, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej, 12,10 Z Warszawy: koncert zespołu Jana Różewicza, 12,45 Z Warszawy: „Walka z krzywicą u dzieci“ odczyt z cyklu „Wskazówki dla młodych matek“ wygł. dr Stopnicka, 13 Z Warszawy: dziennik południowy, 13,05 Muzyka z płyt 15,30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 Komunikaty L. O. P. P., 15,45 Z Warszawy: godzina muzyki lekkiej w wyk. ork. jazzowej Zdzisława Górzyńskiego i Lucyna Messal (śpiew), przy fort. prof. Ludwik Urstein, 16,45 Ze Lwowa: audycja dla chorych oraz koncert ork. Tadeusza Seredyńskiego, 17,15 Z Warszawy: koncert w wyk. Eugenji Umińskiej (skrz.), Zofji Adamskiej (wiol) i Ignacego Rosenbauma (fort.) 17,50 „Wśród czasopism literacko- artystycznych“ omówi dr. Adam Bar, 18 Kącik Strzelecki, 18,10 Wiadomości bieżące, 18,15 Z Warszawy: recit. śpiew. Edwarda Bendera (bas) przy fort. prof. L. Urstein, 18,45 Z Warszawy: „Lis“ — odczyt z cyklu „Życie i obyczaje zwierząt“ wygł. prof. Stanisław Sumiński, 19 Z Warszawy: krótki koncert zesp. harmonistów, 19,20 Z Warszawy: pogadanka aktualna, 19,30 Muzyka z płyt, 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,56 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Dokąd jechać w święto? 20,05—22,30 Transmisja z Konserwatorjum Warsz.: koncert symfoniczny w wyk. ork. filharm pod dyr. Pawła Rreissach'a i Eugenja Umińska (skrz.), Koncert poprzedzi prelekcja p Władysława Fabry, w przerwie: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce, 22,30 Z Warszawy: recytacje poezyj, 22,40 Koncert reklamowy, 23—23,30 Z Warszawy: a) wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i b) muzyka taneczna z rest. hot. „Bristol“.

Warszawa (1345) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45—17,50 p. Kraków. 17,50 Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki, 18 Pogadanka rolnicza, 18,10 „Życie kultur i artyst. stolicy“, 18,15—23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,45—15,35 p. Kraków, 15.35 Wiadom. gospod., 15,45—18 p. Kraków, 18 „Legjonista Jan Łysek, piewca czynu zbrojnego“ — P. Musioł, 18,15—23,05 p. Kraków. 23,05 Skrzynka pocztowa dla międzynarod. zrzesz. Katowicardów.

Lwów (377,4) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 p Warszawa, 15,45—17,50 p. Kraków. 17,50 „Wezwanie do walki z gruźlicą“ — przemów. dr. L. Węgrzynowskiego z ok. Miesiąca Przeciwgruźliczego, 18 „Silva rerum“, 18,05 „O polemikach w literaturze“ opowie A. Rybicki, 18,15—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 12 Koncert popularny, 17 Program dla dzieci, 17,25 Recital skrzypcowy, 19,40 Rozmaitości muzyczne, 21,30 Koncert symfoniczny, 24 Lekka muzyka wiedeńska.

Medjolan (368,6) 17,10 Recital śpiewaczy, 20,45 Koncert symfoniczny, dyr. Toni.

Paryż (312,8) 20,50 Piosenki, 21,15 „La Haut“ - operetka Yvaina

Praga (470,2) 19,30 Romanse jugosłowiańskie, 20 „Mikołaj Sibich—Zriny“ — opera Zaica.

Moskwa (1724) 16,30 Operetka, 19,30 Muzyka sowiecka, 22,05 Audycja angielska.

KONCERT NA DWA FORTEPJANY

Jutro, w sobotę o godz. 18'15 nadaje radjostacja krakowska koncert na dwa fortepjany w wykonaniu Marji Zimmermann i Salomei Eibenschütz. W programie: Godowski: Paraphrase contrapunctal utworu Webera „Zaproszenie do tańca“, Casello: Capriccio ze suity Scarlatiana, Saint- Saens: Sherzo op. 87.

Bruno Adler Copyright by Michal Kacha — Verlag Praha. 55)

Sprawa Leopolda Hilsnera

Autoryzowany przekład G. Nadlerowej

Interesujący przyczynek do materjału obciążającego Hilsnera, przynosi w sierpniu szewc Antoni Lang, gruźlik i mizantrop. Najpierw przed lekarzem, Dr. Michalkiem, następnie przed Sadilem składa dobrze opracowane oświadczenie: w ową niedzielę lipcową, a zatem przed dwoma przeszło laty, stał przed drzwiami swego domu w chwili, gdy orszak uczestników, spłoszony nagłym deszczem, wypadł z lasu brezyńskiego. Tuż za muzyką kroczył Hilsner, a po prawej jego stronie jakaś dziewczyna. Ponieważ Langa zastanowiło, że porządna osoba włóczy się z takim pędziwiatrem, podążył za nimi aż do oberży pod „Czerwonem Rakiem“, gdzie większość zajęła miejsca. Lang, nie zważając na swą chorobę i niepogodę, zatrzymał się przez cały wieczór przed restauracją, skąd też przed dziesiątą wyszła grupa ludzi, składająca się z młodego Maxa Brettischa, tokarza Hermana Bascha i Poldy. Między tymi kilkoma kroczyła dziewczyna, a za nią szklarz Graf I podczas, gdy tamci nie mogli go zauważyć, on, Lang, postępował krok w krok za nimi i słyszał, jak Basch odezwał się do dziewczyny: „Niech się pani nie boi, my panią prowadzimy!“ Wkońcu całe towarzystwo znikło na drodze, prowadzącej do młyna.

Ci sami czterej mężczyźni — opowiadał Lang dalej — rozprawiali 27. marca 1899 na ulicy. A dokładnie w tydzień później, 3. kwietnia wieczorem około w pół do ósmej, przechodził koło domu Hilsnera. Tam przed zamkniętem oknem stał właśnie młody Prochaska i nadsłuchiwał. Chłopak opuścił swą placówkę, a Lang poprzez szczeliny okien zauważył, że Hilsnerowie, matka i syn, rozmawiali właśnie z Rappami. „Czy boisz się?“ zagadnęła pani Rapp Poldę, „ogarnia cię lęk?“ Zamiast niego odpowiedizał kuśnierz Rapp: „Czegóż miałby się obawiać? Czy widział ich ktoś, czy przyłapał ich ktoś na gorącym uczynku? Nikt ich nie przyłapał, spraw jest załatwiona, cokolwiek by się doniosło, można wziąć jedynie za przypuszczenie“. Przed nikim, nawet przed matką swą, u której mieszka, nie wyznał Lang tego, co widział i słyszał.

Podczas konfrontacji Langa z Grafem i Baschem przysięgają ci obydwaj, że w tem opowiadanie niema słowa prawdy. Obaj mogą powołać świadków na okoliczność, gdzie ów krytyczny wieczór spędzili. Młody Brettisch jest niebezpiecznie chory Do łóżka jego doprowadzony Lang, cofa zeznanie swe w tych wszystkich punktach, które dotyczą Brettischa. Małżeństwo Rappowie przysięgają, że nigdy nie byli w mieszkaniu Hilsnerów.

Zaledwie ten protokół jest gotów, a już Karol Hazuka, ten, który naprzeciw „Czerwonego Wołu“ pobiera myto, zgłasza się u Sadila. Także on czuje się wreszcie zobowiązanym, do wyjawienia prawdy. Także on podczas powrotu uczestników święta robotniczego widział Żyda z dziewczyną. A po nim zjawiają się inni świadkowie. Jakaś uczenica szkolna dostrzegła Hilsnera w lesie państwowym, w chwili, gdy stał pod drzewem, oglądał się podejrzanie dookoła, wreszcie znikł w gęstwinie. Służąca Vacek uzupełnia swe poprzednie zeznanie: pewnego razu widziała Hilsnera, leżącego w trawie, właśnie w tem miejscu, gdzie potem wykryto zwłoki; siostra jej była razem z nią. Siostra zaprzecza temu. Dwie inne kobiety spotkały go w dniu znalezienia zwłok w lesie, gdzie krążył ukryty za drzewami, z rękoma na plecach. Wspominają o tem najpierw jakiemuś panu z Pragi, z którym przypadkiem odbywają wspólną podróż omnibusem. Wkrótce potem dowiadują się z „Narodnich Listów“, jakoby zauważyły Hilsnera, jak ścinał w lesie gałęzie i układał je w miejscu, pod którem znaleziono ukryte zwłoki. (C. d. n.).

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 59

Zachód słońca 15 m. 26

23 Kislew 5695

LISTOPAD **30** PIATEK

—o§o—

Księga pamiątkowa o udziale Żydów w walkach o niepodległość Polski

Staraniem Związku Żydowskich Inwalidów, wdów i sierót wojennych ukaże się wkrótce księga pamiątkowa pt. „Żydostwo polskie swym braciom, którzy walczyli o Niepodległość i Wolność kraju w 1905—1921". Księga pamiątkowa, która będzie pierwszą tego rodzaju, obejmie dzieje udziału Żydów w polskich walkach wolnościowych: w rewolucji 1905, w organizacjach niepodległościowych przed i podczas wojny światowej, wreszcie w legjonach polskich, w P.O.W. i w wojsku polskiem w czasie wojen lat 1918—1921. Księga zaopatrzona będzie w liczne ilustracje.

Uruchomienie przechowalni pakunków ręcznych w pociągach osobowych

Dla wygody podróżującej publiczności wprowadza Ministerstwo Komunikacji z dniem 1 grudnia br. przechowanie pasażerskich pakunków ręcznych w wagonach bagażowych pociągów pospiesznych, a mianowicie na linji:

Warszawa—Lwów w pociągu Nr. 903, odchodzącym z Warszawy o godz. 15 min. 16 i przychodzącym do Lwowa o godz. 23 min. 45.

Lwów—Warszawa Nr. 902, odchodzącym ze Lwowa o godz. 14 min. 45 i przychodzącym do Warszawy o godz. 23 min. 08,

Warszawa—Gdynia Nr. 403, odchodzącym z Warszawy o godz. 15 min. 35 i przychodzącym do Gdyni o godz. 23 min. 04,

Gdynia—Warszawa Nr. 404, odchodzącym z Gdyni o godz. 14 min. 50 i przychodzącym do Warszawy o godz. 22 min. 25,

Warszawa—Zebrzydowice przez Katowice Nr. 201/104, odchodzącym z Warszawy o godzinie 7 min. 30 i przychodzącym do Zebrzydowic o godz. 13 min. 38.

Zebrzydowice—Warszawa przez Katowice Nr. 103/202, odchodzącym z Zebrzydowic o godzinie 17 min. 00 i przychodzącym do Warszawy o godzinie 23 min. 05,

Warszawa—Kraków Nr. 5, odchodzącym z Warszawy o godz 18 min. 00 i przychodzącym do Krakowa o godz. 23 min. 36,

Kraków—Warszawa Nr. 6, odchodzącym z Krakowa o godz. 17, min. 20 i przychodzącym do Warszawy o godz. 22 min. 50.

Przechowalnie pociągowe mieścić się będą w wagonach bagażowych, oznaczonych tablicą z napisem „Przechowalnia pakunków ręcznych podróżnych" i obsługiwane będą przez konduktorów bagażowych.

Do przechowalni tych przyjmowane będą pakunki ręczne podróżnych, odpowiadające pod względem opakowania i zawartości regulaminowemu pojęciu bagażu pasażerskiego, nie przekraczające wagi 25 kg w jednej sztuce.

Opłata za przechowanie wynosi od sztuki 50 gr. i będzie pobierana zgóry przy oddaniu pakunków do przechowania.

Bliższe szczegóły zawierają obwieszczenia na stacjach.

—o—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **TEATR ŻYDOWSKI** (Bocheńska 7). W sobotę długo oczekiwana premjera arcyzabawnej komedji muzycznej „Czibi" wyświetlanej w największych kinoteatrach światowych. „Czibi" pełne melodji, śpiewów i tańca w wykonaniu nowego zespołu z Djaną Blumenfeld w roli tytułowej i Hansem Valdenem jako jej partnerem, stanie się największą atrakcją teatralną. Hans Valden zabawi w Krakowie tylko kilka dni. Sprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, Grodzka 46. W sobotę dwa przedstawienia o godz 5 pop. (po cenach zniżonych) i o godz. 8·30 wiecz. po cenach normalnych.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj na przedstawieniu po cenach najniższych, krotochwila W. Rapackiego „Człowiek, który nie pije". W niedzielę popołudniu przedstawienie dla dzieci „Robinson Kruzoe".

— **„MECZ MAŁŻEŃSKI" W. LICHTENBERGA** Jutro w sobotę ukaże się na scenie teatru im. J Słowackiego lekka komedja wiedeńska W. Lichtenberga „Mecz małżeński" („2:2"). Komizm sytuacji, obracający się dokoła rozgrywki pomiędzy żoną a mężem o wierność małżeńską wiąże się z dowcipną grą słowa i postaci, między innemi z zabawną postacią asa sportu footballowego.

— **ODCZYT PROF. ROMANA. DYBOSKIEGO.** Z okazji wystawienia w teatrze im. J. Słowackiego komedji Shawa pt. „Nigdy nic nie wiadomo" wygłosi znakomity anglista dr. Roman Dyboski prof. U. J. odczyt pt. „G B. Shaw jako komedjopisarz" w Collegjum Wykładów Naukowych (Rynek 39) dzisiaj w piątek o godz. 7-mej wiecz.

— **ZESPÓŁ REWELLERSÓW KRAKOWSKICH** wystąpi dziś w wielkiej premjerze grudniowej w Bagateli w rewji pt.: „Rewellersi w Bagateli". Współudział bierze zespół artystyczny złożony z 20 osób z Lopkiem Boruńskim, Melodystówną, Opolskim, Piotrowskim, Szulcówną oraz bogatym baletem na czele.

— **BAJKA DLA DZIECI W BAGATELI.** Przepiękna bajka dla dzieci „Wesele lalki" powtórzona będzie jutro w sobotę o godz. 3 pop. w Bagateli, w wykonaniu szkoły baletowej Anioty Wery Wachsmanówny. Bilety przy kasie Bagateli.

— **II. WIECZÓR MUZYCZNY** w szkole muzycznej przy Żyd. Tow. Muz. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5, odbędzie się w sobotę, godz. 7·30 wiecz. Udział biorą: dr. Arnoldówna, dr Landauówna, Rothówna, pp. Feld, Manne, Schächter Schleichkorn, Wendum. W programie: Mozart. Wstęp wolny.

— **KONCERT ŻYDOWSKIEJ ORKIESTRY SYMFONICZNEJ** odbędzie się w Bagateli w niedzielę, dnia 2-go grudnia punkt. o godz. 11-ej przedpoł. W programie najcenniejsze utwory literatury klasycznej. Dyrygent St. Schleichkorn, solista R. Manne (skrzypce). Ze względów technicznych koncert rozpocznie się punktualnie. Bilety wcześniej do nabycia w kasie Bagateli i w firmie Neuberg, ul. Florjańska 2.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Eskimo" (Van Dyke).
APOLLO: „Melodje cygańskie" (Charles Boyer Loretta Young).
ATLANTIC: „Nana" wg. Zoli (Anna Sten) i „Hopla" (Clara Bow).
BAGATELA: „Zaledwie wczoraj" oraz rewja pt.: „Rewellersi w Bagateli",
DOM ŻOŁNIERZA: „Głos pustyni",
PROMIEŃ: „Moje marzenie to ty" (Liljan Harvey i „Karioka" (Dolores del Rio).
SŁONKO: „Kajdany życia".
SZTUKA: „Co mój mąż robi w nocy?"
ŚWIT: „Buster rozdaje miljony" (Buster Keaton).
UCIECHA: „Ich noce"... (Claudette Colbert, Clark Gable).
WANDA: „Świat się śmieje" (komedja sowiecka).

—o—

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 29. 11. 1934. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 93.75.

Papiery procentowe: 3-proc. Prem Poż. budowlana 45, 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 53.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji naogół utrzymanej. Zapotrzebowanie stosunkowo niewielkie. Notowano akcje Banku Polskiego i z papierów procentowych 3-proc. Prem. Poż. budowlaną i 4-proc. Prem. Poż dolarową po kursach ustalonych bez większych zmian. Ruch słaby. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu robiono 4-proc. Poż. M. Krakowa po kursie 46 za 100. Obroty znaczniejsze.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany Popyt niewielki przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 5.27—5.29 i pół, czeki bankowo 5.28 i pół do 5.30 i pół, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.26, grubsze 5.27. Z innych walut Funt szterling 26.35—26.50, Frank szwajcarski 171.25—172, Marka niemiecka gotówka 186—188, wypłata 212.50—213 50, Korona czeska gotówka 21.60—21.90.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 29. 11. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 93.25, 94, Lilpop 10.30, 10,40, Starachowice 13, 13.25, 13.10, Haberbusch 35.50. Tendencja mocna. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 45.25, 45.35, 5-proc. konwersyjna 64, 64.25, 6-proc. dolarowa 71.75, 72, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53, 7-proc. stabilizacyjna 67.50, 68.13, 68 Tendencja mocna Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.65, Gdańsk 172.79, Holandja 358.10, Londyn 26.42, Nowy Jork telegraficzny 5.30 i trzy ósme, Oslo 132.90, Paryż 34.93, Praga 22.12, Sztokholm 136.40, Szwajcarja 171.75, Włochy 45 24, Berlin 212.90. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 29. 11. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.28 i trzy czw., przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.28 ćwierć i 5.29 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 29. 11. Ceny orjentacyjne: mąka żytnia wszystkie gat. o 25 gr. drożej, otręby żytnie przem stand. 10—10.50. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych 29. 11. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.34 i jedna czw., Londyn 15.38 i pół, Nowy Jork 3.08 i pięć ósmych, Bruksela 71.97 i pół, Medjolan 26.32, Madryt 42.15, Amsterdam 208.47 i pół, Berlin 123.90, Wiedeń oficjalny 73 20, Wiedeń noty 57.25, Sztokholm 79.30, Oslo 77.25, Kopenhaga 68.65, Praga 12.88 i trzy czw., Warszawa 58.20, Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.78, Japonja 90 Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 90, w Paryżu fr. fr. 1820, w Zurychu dol. 67.75 przy tendencji cokolwiek mocniejszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 28. 11. Kursy otwarcia: Dillonowska 89.50, Stabilizacyjna 112, Dolarowa 71, Warszawska 63.50, Śląska 64.50. Kursy zamknięcia: Dillonowska 84, Stabilizacyjna 112 50, Dolarowa 71.875, Warszawska 64.25, Śląska nienotowana. Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 29. 11. Cynk dost natychm. 11 15/16, termin. 12 1/4, cyna natychm. 228 5/8—228 3/4, termin. 229—229 1/4, Straits 230. ołów natychm. 10 11/16, termin 10 11/16, miedź natychm. 27 3/16—27 5/16, termin. 27 9/16—27 5/8, Elektrolit 30 1/2—30 3/4.

Telegramy

Wstrzymane eksmisje z mniejszych mieszkań

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 11. (Sin) Zgodnie z przyrzeczeniem, udzielonem przez wiceministra Sieczkowskiego delegacji stowarzyszenia lokatorów, eksmisje z mieszkań jedno i dwupokojowych w okresie zimowym, tj. do 31 marca 1935 nie będą wykonywane. Tak więc zarówno sądy grodzkie, jak i wydziały odwoławcze wstrzymują eksmisje lokatorów, zajmujących 1 pokój i kuchnię oraz dwa pokoje i kuchnię, gdy eksmisja została orzeczona spowodu niepłacenia komornego.

Uroczysty obchód święta podchorążego

W 104-tą rocznicę Powstania Listopadowego

Warszawa, 29. 11. PAT. Dziś w 104-tą rocznicę powstania listopadowego odbył się w stolicy uroczysty obchód Święta Podchorążego.

W uroczystości wzięli udział: kompanje szkół podchorążych inżynierji i sanitarnej, plutony szkół podchorążych saperów rezerwy z Modlina, łączności rezerwy z Zegrza i piechoty z Ostrowi Mazowieckiej oraz delegacje ze wszystkich szkół podchorążych R. P.

O godz. 10'15 nastąpiła zbiórka oddziałów i delegacyj szkół podchorążych z dwoma plutonami szkół podchorążych w historycznych mundurach z 1830 roku z chorągwiami i orkiestrami na rynku Starego Miasta, poczem oddziały i delegacje przemaszerowały ul. Świętojańską na Plac Zamkowy, celem oddania hołdu panu Prezydentowi R. P. Plutony szkół podchorążych w historycznych mundurach weszły na dziedziniec zamkowy reszta oddziałów ustawiła się na placu frontem przed zamkiem. W chwili wyjścia Pana Prezydenta R. P. na dziedziniec zamkowy odddziały sprezentowały broń wnosząc trzykrotny okrzyk na cześć Głowy Państwa. W tym uroczystym momencie orkiestry odegrały hymn narodowy. Następnie pan Prezydent w otoczeniu domu wojskowego i cywilnego przeszedł przed frontem oddziałów.

Po oddaniu hołdu panu Prezydentowi podchorążowie przemaszerowali Krakowskiem Przedmieściem przed komendą miasta do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie odbyło się uroczyste złożenie wieńca.

Skolei podchorążowie w zwartym szyku przemaszerowali ulicami miasta do Belwederu, ustawiając się na dziedzińcu.

Delegacja szkół podchorążych złożyła w Belwederze adres pamiątkowy, poczem podchorążowie oddali hołd panu marszałkowi Piłsudskiemu, wznosząc trzykrotny okrzyk na cześć swego Wodza. Oddziały sprezentowały broń, orkiestry odegrały hymn narodowy.

Następnie pluton szkoły podchorążych w historycznych mundurach zaciągnął wartę przed Belwederem.

Akcja antyżydowska w Grecji

Saloniki, 29. 11. ŻAT. Poraz pierwszy w Atenach ukazały się antyżydowskie pikiety bojkotowe. W Salonikach bóżnicę t. zw. monastyrską obrzucono w nocy kamieniami i wybito wszystkie szyby. W związku z zaostrzoną akcją antyżydowską, prasa żydowska domaga się zwołania zjazdu gmin żydowskich, celem podjęcia akcji przeciwko antysemityzmowi.

... i na Litwie

Kowno, 29. 11. ŻAT. Na zjeździe litewskich kupców i rzemieślników, który odbył się w Szawlach z udziałem 600 delegatów postanowiono przyłączyć się do organizacji antysemickiej „Werflinimits", która stawia sobie za cel wyparcie Żydów z życia gospodarczego na Litwie. Zjazd ten przeistoczył się w antysemicką demonstrację i obradował pod hasłem „Litwa dla Litwinów".

W tych dniach prezydent Litwy Smetona przyjął delegację żydowską, która zobrazowała ciężką sytuację ludności żydowskiej i domagała się podjęcia środków, aby zapanował całkowity spokój na prowincji, gdzie wciąż jeszcze dochodzi do napadów na Żydów.

Uroczystości weselne w Londynie

Londyn. 29. 11. PAT. Dzisiejsza uroczystość zaślubin księcia Kentu z księżniczką Mariną rozpoczęła się uroczystą procesją królewską z Buckingham-Palace do opactwa Westminsteru. Już około godziny 10-tej rano opactwo wypełniło się do ostatniego miejsca zaproszonemi gośćmi. Cała droga z pałacu aż do opactwa zapełniona była publicznością która stała po obu stronach szerokiej alei, wiodącej z pałacu poprzez park St. James. Ponadto w samym parku ustawione były trybuny, z których publiczność przyglądała się orszakowi weselnemu. Na placu przed opactwem Westminsteru ustawionych było dookoła 10 wielkich trybun, szczelnie wypełnionych do ostatniego miejsca. Najtańsze miejsce na trybunach kosztowało 3 funty sterlingi od osoby, najdroższe aż 11 funtów.



Przywitanie narzeczonych było serdeczne

Orszak rozpoczęła najpierw piękna złota karoca, cała oszklona, ciągnięta przez 4 białe konie, w której siedział król Jerzy, królowa Marja oraz ks. Waldemar duński, sędziwy wuj króla Jerzego. Karoca ta eskortowana przez szwadron szwoleżerów gwardji królewskiej, wyjechała z pałacu Buckingham o 10.36. W następnej karocy jechali król i królowa norwescy oraz król i królowa duńscy. W trzeciej karocy jechał były król grecki Jerzy, regent jugosłowiański ks. Paweł oraz matka księżniczki Mariny, wielka księżna Helena. W czwartej karocy znajdowali się dworzanie. Inny orszak wyjechał z pałacu St. James, w którym mieszka ks. Walji i dotąd mieszkał ks. Kentu o godz. 10.44. W podobnej karocy, jak para królewska, ciągniętej przez 4 białe konie jechali trzej synowie królewscy ks. Walji ks. Yorku i pan młody ks. Kentu, otoczeni eskortą szwadronu gwardji. Za nimi w drugiej karocy jechali marszałkowie ich dworów. Wreszcie trzeci orszak wyjechał z Buckingham Palace o godz. 10.46. W pięknej otwartej karocy, ozdobionej i wspaniale udekorowanej żywem kwieciem, eskortowanej przez gwardję królewską jechała panna młoda, księżniczka Marina z ojcem swoim ks. Mikołajem greckim. W następnej karocy za nimi jechał marszałek dworu królewskiego greckiego i dwie panie dworu księżniczki Mariny. Orszaki te posuwały się niezbyt prędko do opactwa Westminsteru.

Wzdłuż całej tej drogi stał gęsty szpaler wojska, b. kombatantów, skautów i rozmaitych organizacyj, nielicząc oczywiście policji. Orszaki te przybyły w kolejności tak, jak wyjechali. Ostatnia przybyła do opactwa punktualnie 2 minuty przed 11-tą księżniczka Marina, gdzie oczekiwały na nią jej druhny. Król Jerzy i królowa Marja oraz inni goście królewscy zasiedli już przedtem z prawej i lewej strony ołtarza. Pan młody ks. Kentu w otoczeniu swoich braci oczekiwał przybycia panny młodej, stojąc przed ołtarzem. Punktualnie o godz. 11-ej przez środek głównej nawy wkroczył orszak ślubny, na czele którego szła księżniczka Marina, prowadzona pod rękę przez ojca swego ks. Mikołaja. Za nią postępowało 8 druhen parami. Orszak ten w uroczystym pochodzie przeszedł przez całą środkową nawę do ołtarza głównego, poprzedzony duchowieństwem i chórem, śpiewającym uroczyste psalmy. Przed ołtarzem na wzniesieniu oczekiwał arcybiskup Canterbury, który udzielił młodej parze ślubu.

* * *

Londyn, 29. 11. (PAT). Książę i księżniczka Kentu opuścili o godz. 16.10 pałac Buckingham, udając się na dworzec Paddington, skąd odjadą do Himley Hall w hrabstwie Worcester, gdzie spędzą miesiąc miodowy.

Przed odjazdem para książęca ukazała się na jednym z balkonów pałacowych, witana długotrwałemi oklaskami i okrzykami zebranych tłumów.

Przeszło miljon ludzi oglądało orszak weselny

Londyn. 29. 11. PAT. Mgła, która zaciemniała cały dzień wczorajszy w Londynie, w ciągu nocy ustąpiła prawie zupełnie. Ulice miasta, a w szczególności te, po których dążył orszak weselny, wypełniły niezliczone tłumy, które obliczają na przeszło miljon osób. Wśród zebranych tłumów większość stanowią kobiety. Nad utrzymaniem porządku czuwało przeszło 15 tys. policjantów. Począwszy od wczesnych godzin porannych do Londynu przybywały ze wszystkich krańców wyspy pociągi, przepełnione ludźmi, którzy specjalnie przyjeżdżali do stolicy na uroczystości weselne. Po ulicach krążą sprzedawcy najrozmaitszych pamiątek, którzy robią świetne interesy.

Sensacyjna sprawa o plagjat

Katowice, 29. 11. (K). Do sądu okręg. w Katowicach wpłynęła sensacyjna skarga przeciwko prof. Stanisławowi Ligoniowi, autorowi utworu scenicznego „Wesele Śląskie" o plagjat. Skargę wystosował radca kolejowy, p. Kubiczek, który rości sobie pretensje do autorstwa tego utworu. P. Kubiczek w skardze swej twierdzi, że p. Ligoń wydostał od niego manuskrypt w celu opracowania ludowych motywów muzycznych. Po pewnym czasie cały utwór ukazał się pod firmą prof. Ligonia. Sprawa ta wywołała w tutejszych kołach zrozumiałą sensację.

WYSTAWA SOWIECKO- ŚLĄSKA

Katowice, 29. 11 (K). Staraniem Śląskiego Towarzystwa Miłośników Fotografji w Katowicach, odbedzie się w dniach od 2 do 16 grudnia br wystawa fotografji artystycznej sowieckiej oraz śląskiej, w Domu Oświatowym w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej (róg Francuskiej). Obie wystawy oczekiwane są z wielkiem zainteresowaniem ze względu na udział najwybitniejszych artystów sowieckich i śląskich. Protektorat nad wystawami objął pan wicewojewoda dr. T. Saloni.

Drakońskie kary na zwolenników Woldemarasa

Królewiec, 29. 11. (R). Prasa litewska donosi o skazaniu na ciężkie kary więzienia zwolenników Woldemarasa: Dziennikarz Szyiejka otrzymał 15 lat więzienia, sześciu innych oskarżonych, w tem jeden funkcjonarjusz więzienia kowieńskiego kary od 4 do 15 lat więzienia. Oskarżonych aresztowano w czasie, gdy ułatwiali ucieczkę dwum przebywającym w więzieniu zamachowcom, którzy przed 5 laty dokonali napadu na obecnego ministra spr. wewnętrznych.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 29. 11. (O). Na dzisiejszej giełdzie zaznaczyły się obroty w pszenicy, jęczmieniu, siemieniu, mące i otrębach oraz egzekutywna sprzedaż oleju rzepakowego. Jęczmień nieco podrożał. Pozatem utrzymują się ceny na niezmienionym poziomie. Tendencja nagół utrzymana, usposobienie spokojne.

Jęczmień jednolity Podw. 14.50—14.75, jęczmień przemiałowy Podw. 13.50—13.75, Lwów 14.75—15. Inne kursa niezmienione.

Prace ustawodawcze rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. 11 (Sin). W rządzie trwają obecnie prace nad projektami ustawodawczemi, oraz nad rozporządzeniami wykonawczemi do tych dekretów Prezydenta, które wydane zostały w ciągu października br. W związku z temi pracami warto zaznaczyć, że do dnia dzisiejszego rząd złożył do Sejmu kilkanaście projektów ustawodawczych. Wśród nich znajdują się m. in. projekty różnych ustaw ratyfikacyjnych, dotyczących konwencyj międzynarodowych Ostatnio zaś wpłynął projekt noweli do prawa autorskiego, który to projekt wprowadza neowe przepisy dotyczące ochrony praw autorskich w dziedzinie radjofonji.

Złożone też projekt ustawy o majątkach po b. ziemstwach i b. majątkach gubernjalnych. Co do rozporządzeń wykonawczych do dekretów ogłoszonych w październiku, to, jak słychać, do dekretu oddłużeniowego w rolnictwie zostały już opracowane dwa rozporządzenia. Pierwsze z nich reguluje postępowanie przy konwersji długów rolniczych bankowych na kredyt Banku Akceptacyjnego, drugie reguluje postępowanie urzędów rozjemczych. Oba te rozporządzenia ukażą się w pierwszych dniach grudnia.

Ustawa o umowach zbiorowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 11. Sin. Projekt ustawy o układach zbiorowych pracy, który rozpatrywany będzie przez radę ministrów w najbliższym czasie, przewiduje m. in., że układ zbiorowy zawarty na czas nieokreślony lub poszczególne jego postanowienia mogą być wypowiedziane przez każdego z uczestników układu w terminie conajmniej jednomiesięcznym. Układ może jednak ustalić dłuższy termin wypowiedzenia. Ustawa o układach zbiorowych pracy wejdzie prawdopodobnie w życie z dniem 1 lipca 1935.

Budżet Funduszu Bezrobocia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 11. Sin. W dniu 29 bm. odbyło się posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia. Na posiedzeniu ustalono preliminarz budżetowy Funduszu Bezrobocia na grudzień br. Preliminarz ten przewiduje m. in. na zasiłki dla bezrobotnych robotników kwotę 1.977.800 zł. Przypuszczalnie liczba bezrobotnych uprawnionych do pobierania ustawowych zasiłków wyniesie w grudniu 45.000 osób. Po stronie wpływów preliminarz przewiduje dochody z wkładek za ubezpieczonych robotników oraz ustawową dopłatę ze skarbu państwa w wysokości 2.700.000 zł.

Nowa redukcja płac w przemyśle górnośląskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 29. 11. Sin. W przemyśle górnośląskim podjęte zostały pertraktacje między pracownikami a pracodawcami w związku z proponowaną przez pracodawców obniżką płac robotniczych. Proponowane przez pracodawców obniżki wynosić mają w przemyśle metalowym, przetwórczym i elektrotechnicznym 15 proc., w chemicznym 12 proc., papierniczym i drzewnym 25 proc. Obniżki te, na które przedstawiciele związków pracowniczych nie chcą się zgodzić, dotknęłyby około 4.000 robotników.

O potanienie radja dla ludności robotniczej

Warszawa. 29. 11. Sin. Ministerstwo Poczt i Telegrafów wystąpiło do Polskiego Radja z wnioskiem o obniżenie opłat radjowych dla ludności robotniczej w miastach. Taryfa ulgowa jest w opracowaniu. Jak wiadomo wprowadzono już ulgowy abonament dla małorolnych, wynoszący 1 zł. miesięcznie.

Adwokaci nie mogą dostać zniżek kolejowych

Warszawa. 29. 11. Sin. Izba Adwokacka podjęła starania u władz kolejowych o przyznanie specjalnych zniżek przekazowych na P.K.P. dla adwokatów, przybywających do stolicy na walne zgromadzenia Izby. Zabiegi te jednak nie odniosły pozytywnego skutku.

Konflikt w salinach wielickich zlikwidowany

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wieliczka. 29. 11. (Zs) W wyniku długotrwałych pertraktacyj i konferencyj udało się wreszcie w dniu dzisiejszym dojść do porozumienia i **zlikwidować konflikt między górnikami a zarządem salin w Wieliczce.** Górnicy rozpoczynają z dniem jutrzejszym normalną pracę w kopalni, przyczem wszystkie prawie postulaty robotników zostały pozytywnie załatwione. Wzamian bowiem za obniżenie zarobków powiększono liczbę dni roboczych tak, że wskutek tego redukcja będzie minimalna.

W związku z powyższym zatargiem nastąpią zmiany na kierowniczych stanowiskach w salinach wielickich.

Ententa bałtycka

Tallin, 29. 11, PAT. W piątek rano zbiorą się w Talinie ministrowie spraw zagranicznych Łotwy, Litwy i Estonji. Będzie to pierwsza konferencja ententy bałtyckiej od czasu podpisania paktu bałtyckiego w Genewie w dniu 12 września r. b. Na porządku dziennym znajdują się ogólne zagadnienia międzynarodowe, interesujące wszystkie trzy państwa, dalej sprawa przyszłej współpracy w dziedzinach politycznej i gospodarczej, rozwój wymiany handlowej między trzema państwami na zasadzie klauzuli bałtyckiej oraz inne kwestje, dotyczące współpracy trzech państw.

* * *

Ryga, 29. 11. PAT. Dziś rano przybył tu litewski minister spraw zagranicznych Lozoraitis, udający się do Tallina na konferencję państw bałtyckich. Minister Lozoraitis przyjęty był w południe przez prezydenta republiki, popołudniu zaś odbył konferencję z premjerem Ulmanisem.

Prasa łotewska stwierdza, że dzień dzisiejszy rozpoczyna nową erę w historji państw bałtyckich.

Stypendja akademickie

Warszawa, 29. 11 (Sin). Ministerstwo Oświaty opracowuje obecnie podania słuchaczów wyższych uczelni, którzy zgłosili w bieżącym roku akademickim prośby o przyznanie im stypendjów państwowych. Listy stypendystów zakomunikowane będą rektorom wyższych uczelni w początkach grudnia.

Statystyka upadłości

Warszawa. 29. 11. Sin. Wydział handlowy warszawskiego sądu okręgowego ogłosił w ciągu bieżącego roku 90 upadłości firm przemysłowych i handlowych. Odroczenie wypłat uzyskało w tym czasie tylko 9 przedsiębiorstw. W porównaniu z rokiem 1933 liczba udzielanych nadzorów znacznie zmalała, co tłumaczyć należy dużemi kosztami, które pociągają za sobą związane z tem formalności.

Proces o agitację anarchistyczną

Warszawa. 29. 11. Sin. Na dzień 10 grudnia wyznaczył sąd apelacyjny rozpatrywanie procesu o agitację anarchistyczną. Na ławie oskarżonych zasiędzie Brandschaft i tow., który był skazany w pierwszej instancji na półtora roku więzienia za kolportowanie odezw wydanych przez anarchistów.

Przejazd Schutzbundowców do Rosji

Warszawa. 29. 11. (Sin) W dniu wczorajszym przejechały przez Warszawę ostatnie grupy uczestników rewolucji socjalistycznej w Austrji, członków Schutzbundu, którzy po stłumieniu zamieszek uciekli do Czechosłowacji. 39 członków Schutzbundu udało się do Sowietów naskutek otrzymania zezwolenia władz sowieckich na stałe osiedlenie się w Z.S.S.R.

Handlarz żydowski zamordowany przez bandytów

Lwów, 29. 11. (O) Z Lubaczowa donoszą, że dziś nad ranem znaleziono w lesie pod Lubaczowem zwłoki 35-letniego handlarza żydowskiego Majera Reinbacha. Wdrożone dochodzenie wykazało, że padł on ofiarą mordu rabunkowego. Bandyci zrabowali mu portmonetkę z kwotą 150 zł., poczem go zamordowali. Mordu dokonali dwaj rzemieślnicy z Lubaczowa, których aresztowano. Znaleziono u nich zrabowane pieniądze oraz nóż, którym dokonano morderstwa.

Kryzys w Mizrachi

Jerozolima, 29. 11. ŻAT. Kryzys w kierownictwie Światowego Mizrachi zaostrza się wskutek tego, że C. K. Mizrachi odrzucił układ pojednawczy z Mizrachi Hawatik. W związku z tem oczekiwana jest dymisja p. Farbsteina i rabina Fischmanna.

Porozumienie niemiecko-francuskie w sprawach Zagłębia Saary

Rzym, 29. 11. (R) Komitet trzech odbył dziś posiedzenie w czasie którego przewodniczący baron Aloisi poinformował kolegów o kwestjach, co do których ociągnięte zostało porozumienie między rządami francuskim i niemieckim. Punkty co do których osiągnięto porozumienie, dotyczą zagadnień o charakterze nie technicznym, łączących się z Zagłębiem Saary oraz konwersacyj, pod jętych przez rzeczoznawców francuskich i niemieckich w kwestjach gospodarczych i finansowych.

Dymisja senatu uniwersytetu niem. w Pradze

Praga, 29. 11. (R) Rektor i dziekani poszczególnych wydziałów uniwersytetu niemieckiego w Pradze podali się do dymisji.

* * *

Praga, 29. 11. (PAT). Jak słychać, studenci uniwersytetu niemieckiego w Pradze postanowili ofiarować rektorowi nowe insygnia, mianowicie łańcuch żelazny i berło dębowe. Ma to być demonstracja przeciwko odebraniu uniwersytetowi niemieckiemu historycznych insygniów uniwersytetu Karola i oddaniu ich uniwersytetowi czeskiemu.

Warszawa, 29. 11. PAT. Statek szkolny „Dar Pomorza” zawinął do portu Golen, położonego u wejścia do Kanału Panamskiego. Po kilkudniowym postoju w tym porcie „Dar Pomorza” przepłynie Kanał Panamski i dnia 2 grudnia rb. — zgodnie z planem podróży — wypłynie z portu Panama na Ocean Spokojny, udając się na wyspy Galapagos.

Druzgocący akt oskarżenia

Memorandum jugosłowiańskie wręczone sekretarzowi gen. Ligi Narodów

Genewa. 28. 11. PAT. Delegat jugosłowiański przy Lidze Narodów Foticz złożył dziś popołudniu sekretarzowi generalnemu Ligi zapowiedziane w nocie jugosłowiańskiej z dnia 22 listopada memorandum w sprawie „odpowiedzialności, ciążącej na władzach węgierskich, w związku z akcją terorystyczną, skierowaną przeciwko Jugosławji“. Memorandum liczy 78 stron i zawiera 48 aneksów i 18 fotografij.

Memorandum rozpoczyna się omówieniem początku akcji terorystycznej, skierowanej z terytorjum węgierskiego przeciwko bezpieczeństwu Jugosławji, poczem szerzej omawia utworzenie specjalnych obozów dla terorystów. Emigranci z Jugosławji po przybyciu na Węgry, byli zatrzymywani przez władze. Szefowie organizacyj terorystycznych badali przez kilka dni przeszłość emigrantów i cel ich przybycia na Węgry, poczem oddawano ich do dyspozycji tych szefów. Memorandum zarzuca władzom węgierskim udzielanie pomocy terorystom przy nielegalnem sprowadzaniu do Jugosławji broni i materjałów wybuchowych.

Według memorandum, władze węgierskie nie mogły nie wiedzieć o celach i metodach pracy organizacji terorystycznej, istniejącej na terytorjum węgierskiem. Członkowie tych organizacyj nosili mundury wojskowe, odbywali ćwiczenia z bronią. Rząd jugosłowiański wielokrotnie władzom węgierskim sygnalizował te fakty. Władze węgierskie wydały licznym terorystom i podejrzanym osobnikom jugosłowiańskim paszporty węgierskie.

Memorandum omawia dalej kwestję funduszów, któremi rozporządzała organizacja terorystyczna i wyraża opinję że były one tak wielkie, iż przekraczały możliwości prywatnej organizacji. Także ilość broni i materjałów wybuchowych, któremi rozporządzali teroryści, jest tak wielka, że trudno sobie wyobrazić, aby można je było zdobyć bez pomocy z zewnątrz.

Memorandum analizuje następnie korespondencję dyplomatyczną, wymienioną pomiędzy Jugosławją a Węgrami w sprawie akcji terorystycznej i wyciąga z niej wniosek, że władze węgierskie systematycznie odmawiały współpracy w poszukiwaniu zbrodniarzy, przebywających na Węgrzech. Dopiero po zbrodni marsylskiej rząd węgierski zakomunikował rządowi jugosłowiańskiemu listę podejrzanych osobników, pochodzenia jugosłowiańskiego, którzy zamieszkiwali na Węgrzech. Na liście tej znajdują się m. in. dwaj wspólnicy mordercy z Marsylji, przyczem figurują oni, jako „zaginieni“ od września 1934 r. Korespondencja w tej sprawie wykazuje szereg sprzeczności ze strony rządu węgierskiego.

Memorandum zestawia następnie bilans działalności terorystycznej, prowadzonej z terytorjum węgierskiego w latach 1929—1934 i wylicza 20 zamachów i morderstw, dokonanych na terytorjum Jugosławji.

W rozdziale, poświęconym odpowiedzialności w związku z zamachem marsylskim, memorandum oświadcza, że odpowiedzialność Węgier wynika z trzech faktów:

1) wybór zbrodniarzy został dokonany na terytorjum węgierskiem, spośród terorystów, szkolonych w specjalnych obozach,

2) zbrodniarze swobodnie odjechali z Węgier, zaopatrzeni w paszporty węgierskie,

3) zamach marsylski przedstawia się jako konkluzja akcji terorystycznej inspirowanej i wspomaganej na terytorjum węgierskiem

W konkluzji memorandum oskarża władze węgierskie, że naskutek tego postępowania doszło do zamachu marsylskiego.

Krwawa awantura w łódzkim barze

Warszawa. 28. 11. Sin. Wczoraj „Bar Ludowy“ w Łodzi był widownią wielkiej awantury zakończonej śmiercią i poranieniem kilku osób. Oto do baru tego wszedł silnie podchmielony 36-letni starszy posterunkowy Wacław Służewski, żądając wódki. Usługująca w barze Grzeszkiewiczówna odmówiła mu wódki, mówiąc, że może dostać tylko piwo. Służewski wszczął awanturę krzycząc: dawajcie wódki, bo wszystkich powystrzelam! Jednocześnie wydobył nagan i zaczął strzelać w kierunku kuchni. Zaalarmowana strzałami kucharka Szilicowa wybiegła z kuchni. Jedna z kul położyła ją trupem. Na odgłos strzałów przybiegł z ulicy urzędnik hal targowych i usiłował odebrać Służewskiemu rewolwer. Ten jednak odepchnął go i zaczął nanowo strzelać. Jedna z k[illegible] zraniła ciężko Grzeszkiewiczówną, inna zraniła śmiertelnie jeszcze jedną osobę. Po pewnym czasie Służewski wyszedł na podwórze, gdzie zgromadziło się kilkadziesiąt osób, które na jego widok w panice uciekły. Przybyłemu na miejsce posterunkowemu udało się podstępem odebrać Służewskiemu rewolwer i aresztować go. Służewski ma ustaloną opinję pijaka i został dyscyplinarnie przeniesiony ze Lwowa do Łodzi.

Poco ściągnięto wojsko do Paryża?

Paryż, 28. 11. PAT. „Action Francaise“ podaje wiadomość o nagłem wezwaniu do Paryża oddziałów wojskowych, liczących 3 do 4 tysięcy żołnierzy. Dziennik zapytuje, czy należy uważać za prawdopodobne pogłoski, że przyczyną skonsygnowania wojsk w Paryżu jest zamiar rządu niedopuszczenia do demonstracyj w razie uchwalenia przez Izby ustawy o rozwiązaniu organizacyj patrjotycznych. Ustawa ta ma być uchwalona na nocnem posiedzeniu parlamentu i natychmiast opatrzona podpisem prezydenta republiki, co umożliwiłoby szybkie przeprowadzenie rewizyj i aresztowań wśród przywódców.

Baldwin apeluje do Niemiec

„Delikatna“ krytyka sytuacji wewnętrznej w Niemczech

„Niema żadnego powodu do alarmu i paniki...“

Londyn. 28. 11. PAT. Przemówienie Churchilla było żywo oklaskiwane na ławach rządowych (zob. str. 13-ta. — Uw. Red.).

Na przemówienie to odpowiedział wicepremjer Baldwin dłuższą mową, oświadczając na wstępie, że nadzieje zawarcia konwencji, ograniczającej zbrojenia nie są bynajmniej stracone i że rząd W. Brytanji, zdecydowany jest w dalszym ciągu czynić wszystko, co jest w jego mocy aby doprowadzić do tej konwencji.

Następnie Baldwin wystąpił z wezwaniem do Niemiec, aby nie zwracając uwagi na poszczególne wyrażenia jego mowy, wzięły pod rozwagę przedewszystkiem sens i ducha tego, co powie.

Po tym wstępie Baldwin rozpoczął delikatną krytykę sytuacji w Niemczech, podkreślając trudność nawiązania kontaktu pomiędzy dyktaturą a demokracją, zaznaczając również, że dyktatura wysunęła szereg nowych ludzi o mniejszem doświadczeniu i odrębnych metodach działania, z którymi nawiązanie współpracy nie jest takie proste.

Przechodząc następnie do krytyki niemieckiej polityki od czasu przyjścia do władzy kanclerza Hitlera, Baldwin omówił ujemne skutki tej polityki w całej Europie, zwracając specjalną uwagę na rozbicie przez Niemcy współpracy międzynarodowej w Genewie. Ta polityka Niemiec wywełała niepokój w innych krajach, które wszczęły pewne przygotowania wojskowe. Mówca zapytuje, czy warto było Niemcom płacić tak wielką cenę za to, co zrobiły w Genewie.

Zastanawiając się nad informacjami w stanie zbrojeń w Niemczech, Baldwin podkreślił z całą objektywnością, ze źródła informacyj o tych zbrojeniach są sprzeczne i naogół znacznie przesadzone(?) Z konkretnych informacyj, jakie posiada rząd angielski w sprawie zbrojeń niemieckich, należy podkreślić następujące trzy fakty: 1) przekształcenie stutysięcznej armji w długoterminowej służbie wojskowej na 300-o tysięczną o krótkiej służbie wojskowej jest w toku, 2) budżet na cele wojskowe Niemiec wynosił w obecnym roku budżetowym 172 milj. marek niem., 3) według wiadomości posiadanych przez rząd angielski ze źródeł zasługujących na zaufanie, ogólna liczba samolotów posiadanych w Niemczech waha się od 600 do najwyżej 1000. Ustalenie dokładnej liczby jest trudne, ale naogół miarodajni rzeczoznawcy uważają liczbę 600 samolotów za bliższą rzeczywistości Inne dane o tworzeniu w Niemczech lotnictwa wojskowego są bardzo przesadzone. Ponadto odbywa się w tajemnicy budowa lotnisk oraz szkolenie lotników. Zdolność produkcyjna niemieckiego przemysłu lotniczego w ciągu ostatnich 6-ciu miesięcy znacznie wzrosła. Wydatki budżetowe na lotnictwo podniosły się z 78 miljonów mk. niem. do 210 mil. mk w roku obecnym. Rząd niemiecki tłumaczy, te wydatki koniecznością rozwoju lotnictwa cywilnego.

Przechodząc następnie do określenia sił lotniczych W. Brytanji, Baldwin podkreślił, że z punktu widzenia wojskowego ważna jest nietyle ogólna liczba posiadanych w kraju aeroplanów, ile cyfra aparatów gotowych do użytku w pierwszej linji bojowej.

Tego rodzaju samolotów W. Brytanja posiada 880. Z czego w Europie 690 W ciągu najbliższych dwóch lat W. Brytanja Brytanja dobuduje 300 aeroplanów tego typu, pozatem awjacja brytyjska rozporządza znaczną rezerwą aeroplanów.

Zdaniem mówcy, niema żadnego powodu do alarmu i paniki. Wielkiej Brytanji nie grozi żadne niebezpieczeństwo, Rząd ma jednak obowiązek patrzeć w przyszłość i co do tej przyszłości jest niewątpliwie zafrasowany. Dla powszechnego uspokojenia pożytecznem byłoby ustalenie dokładnych danych co do stanu zbrojeń w poszczególnych państwach.

W zakończeniu swego przemówienia Baldwin nawoływał Niemcy, aby powróciły do współpracy międzynarodowej. Według wiadomości posiadanych przez mówcę, w Niemczech panuje zwątpienie i niepokój. Niemcy po odcięciu się w Genewie od innych krajów skoncentrowały swoją energję na wewnętrzną odbudowę gospodarczą. Niemcy powinny sobie uświadomić, że są także zależne od przyjaznej współpracy handlowej z sąsiedniemi krajami.

Przemówienie swoje zakończył Baldwin wyrażeniem nadziei, że słowa jego będą w Niemczech usłyszane i że Niemcy wznowią rychło swoje rokowania z innemi mocarstwami i powrócą do współpracy międzynarodowej.

Nawet Szwajcarja chce się zbroić

Bern, 28. 11. PAT. Szwajcarski minister wojny Minger, wygłosił na zebraniu partji konserwatywnej w Thun przemówienie na temat „Naród i armja“. Minister podkreślał, że sytuacja międzynarodowa jest naprężona i niepewna oraz stwierdził, że wyścig zbrojeń trwa w dalszym ciągu i że niewykluczone jest w najbliższym czasie niebezpieczeństwo wojny w Europie. Celem zabezpieczenia Szwajcarji minister domaga się stworzenia silnej floty powietrznej oraz oddziałów zmotoryzowanych jak również budowy fortyfikacyj.

W związku z tem minister potępił stanowisko socjaldemokratów, popierających wniosek komunistyczny przeciwko przedłużeniu okresu wyszkolenia rekrutów.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Prezydent Boliwji — w niewoli!

Nowy Jork, 28, 11. PAT. Według wiadomości z paragwajskich źródeł oficjalnych, prezydent Boliwji Salamanca dostał się do niewoli w rejonie Chaco Boreal.

Prez. Salamanca przybył na front, aby przeprowadzić zmiany w dowództwie armji boliwijskiej naskutek ostatnich niepowodzeń w walkach z paragwajczykami.

Madryt, 28. 11. Parlament zniósł 170 głosami przeciw 20 nietykalność poselską w stosunku do b. premjera Azany.

Naszemu kochanemu szefowi, Panu DOKTOROWI SCHILLEROWI spowodu śmierci
BŁ. P. MATKI JEGO
wyrażamy tą drogą najserdeczniejsze współczucie.
Buchalterja
Międzynarodowego Banku Handlowego S. A. w Katowicach.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika gorlicka

Z ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ. Staraniem Lokalnego Komitetu Organizacji Sjonistycznej zostaje uruchomiony Uniwersytet i Klub Sjonistyczny przy Stowarzyszeniu Haszachar. — Lokal klubowy skupiać będzie całe społeczeństwo sjonistyczne Gorlic i przyczyni się niewątpliwie do ożywienia pracy w naszem mieście. — Co tydzień wygłaszane będą referaty, a pierwszy referat inauguracyjny wygłosi tow. Dr. Blech na temat „Pionierstwo w dobie konjunktury" (od Katowic do Tel-Awiwu). Wstęp na powyższe referaty będą mieli starsi sjoniści oraz pierwsze gdudy organizacji młodzieży.

PRZEDSZKOLE ŻYDOWSKIE. W nowo wybudowanym Domu Sierót Żydowskich zostało otwarte przedszkole dla dzieci żydowskich, prowadzone przez tow. M. Rapaport, absolwentkę seminarjum hebrajskiego. Towarzystwo Opieki nad Sierotami prowadzi szeroko zakrojoną akcję dożywiania ubogiej dziatwy żydowskiej, obejmując nią ponad 50 dzieci.

Kronika ropczycka

(Lichr.) SERJA ZUCHWAŁYCH WŁAMAŃ MIESZKANIOWYCH. Po dłuższej stosunkowo bezczynności szajka włamywaczy wznowiła swe występy na tutejszym terenie. Włamania dokonywane bywają zazwyczaj wieczorem, kiedy domownicy bawią choćby jak najkrócej poza domem, lub w nocy W ten sposób okradziono dwukrotnie raz za razem Chaima Kupfera i Rubina Zughafta, a pozatem Mendla Seidena z Ropczyc. Policja ropczycka wdrożyła energiczne kroki pościgowe celem schwytania zuchwałych złodziei mieszkaniowych.

Kronika rzeszowska

ZE STOW. ŻYD. AKAD. „MAKABEA". W sobotę 1 grudnia br. o godz. 8 wieczór odbędzie się w lokalu własnym staraniem stow. „Makabea" wieczorek chanukowy z urozmaiconym programem. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Z ORG. SJOŃSKIEJ. Od kilku dni otwarta jest w lokalu org. sjońskiej (Rynek 24) czytelnia zaopatrzona w najnowsze dzienniki i czasopisma. Wpisy nowych członków przyjmuje się codziennie od godziny 8 do 9 wieczór.

TAJNE FABRYKI ZAPALNICZEK. Dochodzenia lotnej brygady kontroli skarbowej w Rzeszowie stwierdziły, że Piotr, Zygmunt i Tomasz Augustyn trudnią się fabrykacją zapalniczek w Kolbuszowej, wobec czego znalezione podczas rewizji zapalniczki skonfiskowano a odnośne ubikacje fabryczne opieczętowano. Przeciw „fabrykantom" toczą się dalsze dochodzenia, poczem będzie wygotowany przeciw nim akt oskarżenia.

Z Sokołowa k. Rzeszowa

W dniu 20 b. m. odbyły się wybory do Zarządu gminy wyznaniowej żydowskiej w Sokołowie. Do gminy naszej należy również i sąsiednie miasteczko Raniżów dzięki energicznemu poparciu tamtejszych sjonistów z tow. O. Amsterem na czele, odnieśli sjoniści walne zwycięstwo. Podczas gdy dotychczas nie było w kahale ani jednego sjonisty, weszło obecnie na ogólną liczbę 8 — trzech sjonistów, a to: tow. Jakób Weinsteiner, Awdaje Bresel i Israel Margulies.

Nadto weszli do kahału bezpartyjni: Izaak Reich, Mozes Diamand, Izak Birnbach, Mendel Weinberg i Wolf Weinstein (Jewu).

Z Suchej

Długo spało nasze miasteczko w śnie letargicznym, nie dopuszczając do siebie żadnej ożywczej myśli i czynu. Dynamiczna siła idei sjońskiej przebiła jednak obojętność oraz opór tutejszego społeczeństwa żydowskiego, gdyż po wielu niepowodzeniach udało się wreszcie i u nas zorganizować ruch sjoński. Staraniem żywieckiego Komitetu Lokalnego odwiedził bowiem w ubiegłą niedzielę nasze miasteczko tow. Mgr. Scharf z Żywca, który wygłosił odczyt n. t. „Rola ogólnego sjonizmu w dobie obecnej". Jak na nasze stosunki zebrała się dość licznie publiczność, która żywo oklaski-wała wywody referenta. Po referacie ukonstytuował się Komitet Lokalny.

Nadzwyczaj ruchliwa org. młodzieży „Akiba" dotarła i do nas, organizując w naszem mieście swe gniazdo. Należy spodziewać się, że starsze społeczeństwo poprze starania młodzieży i w ten sposób przyczyni się do rozwoju tejże.

Z Wiśnicza

Z inicjatywy stow. „Bnej-Sjon" przy Komitecie Lokalnym odwiedził nas delegat Egzekutywy tow. Z. Goldberg. Na publicznem zebraniu, zagajonem przez ow. Symchowicza, wygłosił tow. Goldberg przeszło godzinne przemówienie, w którem oświetlił najważniejsze aktualja sjonistyczne. Tow. Goldberg wziął też udział w posiedzeniu Wydziału Bnej-Sjonu, który się ukonstytuował w następującym składzie: Prezes — Dawid Symchowicz, wiceprezes — Mgr. F. Feiżanka i Wolf Goldringer, sekretarz — M. Feiżanka, skarbnik — M. Wojdzisławski; członkowie: pp. Weinstockówna Dora, Vogelfanżanka Pela, Rosenwasserówna Neska, Klapholz Benzion, Küchler Natan i Traurig Samuel.

Na wspomnianem posiedzeniu omówiono wytyczne pracy stowarzyszenia, które powinno się stać ogniskiem, skupiającem całą dotychczas niezorganizowaną — młodzież stamsjońską.

Założony przed kilku laty Bank Ludowy rozwija się bardzo dobrze jest prawdziwem dobrodziejstwem dla tut. zubożałej ludności żydowskiej. Bank ten jako członek Związku Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Polsce, popierany jest przez Centralę Kredytową Kooperatyw Żyd. we Lwowie, dzięki czemu może zaopatrzyć swych członków w tani i dogodny kredyt.

Kronika żywiecka

BUDOWA NOWEGO MOSTU NA SOLE. Naskutek budowy nowego mostu na Sole, zbudował Tymczasowy Wydział Powiatowy w Żywcu prowizoryczny most z ruchem jednokierunkowym. Dojście jednak tak ze strony Żywca, jak i Zabłocia, jest fatalne, bo ziemia po ostatnich deszczach tak przemokła, że się tonie dosłownie w błocie. Obywatelstwo miejscowe apeluje tą drogą do Wydziału Powiatowego, aby dojście z obu stron zasypał szutrem, albo conajmniej przedłużył chodnik drewniany, gdyż położone deski okazują się niewystarczające, co więcej, są śliskie i o nieszczęśliwy wypadek bardzo łatwo.

Z ORGANIZACJI. Komitet Lokalny Organizacji Sjonistycznej urządza w sobotę dnia 1 grudnia 1934 uroczysty „Wieczór Makkabeuszowy", z bardzo urozmaiconym programem. Okolicznościowe przemówienie wygłosi delegat Egzekutywy z Krakowa, tow. Mgr. Edward Rosthal. Komitet przygotowawczy poczynił wszystkie kroki, zmierzające do udania się tej imprezy. Po akademji odbędzie się dancing. Impreza wywołała zrozumiałe zainteresowanie w mieście.

AKCJA SZEKLOWA została już zlikwidowana. — Osiągnięto 80 proc. zeszłorocznego kontyngentu, co z uwagi na bieżący rok bezkongresowy należy uważać jako wynik zadawalający.

KOMISJA K. K. L. przygotowuje akcję chanukową, którą społeczeństwo żydowskie napewno jak zawsze poprze.

ORG. „HITACHDUT" urządziła onegdaj przedstawienie p. t. „Jankele". Część czystego dochodu przeznaczono na „Ezrę chalucową".

Centrala K. K. L. w Jerozolimie w sprawie akcji „Mifal Usyszkin" na terenie zach. Małopolski i Śląska

W związku z toczącą się na terenie zachodniej Małopolski i Śląska akcją na K. K. L. dla uzyskania ziemi dla 50-ciu rodzin z kibucu org. „Akiba" w Palestynie nadszedł onegdaj od Dyrektorjum K. K. L. w Jerozolimie list do Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie, w którym Centrala K. K. L. w Jerozolimie pisze między innemi:

„Do Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej zach. Małopolski w Krakowie. Szanowni Towarzysze! Otrzymaliśmy odezwę, podpisaną przez kierownictwo Waszej organizacji, w którem proklamujecie kontynuację akcji Mifal Usyszkin celem uzyskania ziemi pod osiedlenie kibucu „Akiby". W samej rzeczy możemy Wam tylko posłać nasze najgorętsze życzenia, byście ją prowadzili z taką samą energją i poświęceniem, jak prowadziliście pierwszą część akcji w zeszłym roku i byście obecnie odnieśli taki sam sukces jak w minionym roku"...

Ujęcie sprawcy ohydnego morderstwa rabunkowego pod Opocznem

Kielce. 28. 11. PAT. W związku z bestjalskim rabunkiem na szosie pod Opocznem, gdzie zamordowany został handlarz drobiem Icek Kaufmann, jego matka 60-letnia Mindla i handlarz skór Benjamin Suesskind, policja ujęła sprawcę ohydnego mordu. Jest nim 23-letni Stanisław Kruszec z Opoczna. Kruszec jest robotnikiem kolejowym, dotychczas nie karanym. Planował on pierwotnie napad na jednego z bogatych kupców z Opoczna, który tego dnia miał wieźć ze sobą zgórą 8000 zł. Ponieważ kupiec ten tego dnia nie wyjechał, Kruszec napadł na Kaufmanów i Suesskinda, zamordował ich i zrabował 300 zł.

Po dokonaniu zbrodni Kruszec odjechał do Opoczna rowerem, gdzie stanął do pracy i był zatrudniony do godziny 16-tej. W toku śledztwa Kruszec oświadczył, że pieniądze były mu potrzebne dla ożenku — miał też wstąpić po zdobyciu pieniędzy do szkoły marynarki wojennej w Gdyni. Aresztowanego osadzono w więzieniu.

Przygody Egona Erwina Kischa w Australji

Światowy komitet walki z faszyzmem i imperjalizmem wysłał sławnego reportera Egona Erwina Kischa do Australji. Chociaż Kisch miał wizę wjazdową, nie pozwolono mu wylądować w porcie Freemantle. Gdy parowiec „Strathaird" zawinął dnia 13 b. m. do portu w Melbourne, Kisch wyskoczyli na molo i złamał sobie nogę. Mimoto zawieczono go spowrotem na pokład. Parowiec odjechał do Sidney. Opinja publiczna Australji oraz prasa angielska żywo zainteresowały się przygodami Kischa. W parlamencie australijskim wniesiono nawet interpelację w tej sprawie Trybunał sądowy w Sidney orzekł, że Kisch ma prawo wylądowania i pobytu w Australji. Przewieziono Kischa do szpitala, ale zaraz potem poddano go egzaminowi z języka angielskiego, którym Kisch dostatecznie nie włada. Kisch egzaminu nie zdał, wobec czego postanowiono go wydalić z granic Australji. Zerwała się znowu burza protestów, pod wpływem których narazie zezwolono Kischowi na pobyt w Sidney. Zobaczymy, jak się zakończy cała ta sprawa.

Masowy przemyt chińskich dolarów srebrnych

Heng-Kong, 28. 11. PAT. Olbrzymie ilości chińskich dolarów, sięgające wielu miljonów, są bez przerwy i potajemnie eksportowane przez porty południowo-chińskie. Przyczyną odpływu waluty chińskiej zagranicę są główne zarządzenia prezydenta Roosevelta, dotyczące srebra. Wywóz srebrnych dolarów chińskich zagranicę, który jest korzystny ze względu na różnicę kursu, rozwija się w dalszym ciągu pomimo bardzo surowej kontroli organizowanej przez władze celne. Według obliczeń kół finansowych w Hong-Kongu przemytnicy przywożą codziennie do tego miasta przeszło miljon srebrnych dolarów chińskich, mimo czujności chińskich władz celnych i bezustannych konfiskat.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenia za słowo **10** gr.
Dla poszukujących pracy . . **5** gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

Wolne posady

EKSPEDJENTKĘ (TA) z działu obuwia przyjmę: „Stadion“, Grodzka 26. 1612kr

ZAKŁAD dentystyczny N. Schlang, Krasińskiego 4, poszukuje praktykanta. 1604kr

Posad poszukują

HANDLOWIEC branży zabawkarskiej poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika“ p. d. Handlowiec“. 483kr

Różne

SZYLDY emaljowane i metalowe — Aleksander Fischhab, Grodzka 46.

SERWISY stołowe na 6 osób, 25 sztuk — Złotych 35. SERWISY kawowe 9-cio częściowe Złotych 8'50, w wielkim wyborze tylko w firmie Jakób DIENER, Kraków, SZEWSKA 20. 1516kr

WIELOTYSIĘCZNĄ ilość książek — największy wybór nowości powieściowych posiada — TYLKO „ALFA“, Wypożyczalnia Jagiellońska 8. — Na prowincję udogodnienia. 1525kr

PAMIĘTAJ! Bibljoteka UNIWERSALNA, to wypożyczalnia IDEALNA GOŁĘBIA 2, KARMELICKA 30. Ostatnie nowości. 1609kr

OSZCZĘDNE gospodynie dają szmatki, starą garderobę na wyrób chodników i dywanów. Przerabiam wszelkie chodniki dywany: Tkalnia, Kraków, Bożego Ciała 29. — Tel. 163-94. 409g

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO, STENOGRAFJI, handlowości lekcje: Dietla 7, m. 7. 482g

NAUKĘ JĘZYKÓW: angielskiego, francuskiego niemieckiego, włoskiego. w Instytucie Ansona — Kraków, Szewska 17, — rozpocząć można każdej chwili. — Zamiejscowym wysyłamy znakomite samouczki „ARGUS“, zastępujące w zupełności nauczyciela. Żądać prospektów. 1314kr

ANGIELSKI, FRANCUSKI, NIEMIECKI, pojedynczo, zbiorowo, najtaniej: Rzeszowska 3/12a. 454g

Wątpliwości nie ulega, że na Szewskiej 4 „EGA“ ma bieliznę piękną, tanią, zadowoli każdą Panią. ega



ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA są łagodnym środkiem przeczyszczającym, usuwają obstrukcję, uporczywe zaparcie, wydalają substancje gnilne, zatruwające organizm.

Kursa popołudniowe dla Pań

w Szkole Zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy“ w Krakowie, ul. Stolarska 15, tel. 158-21.

Przyjmuje się wpisy na kursa od 1 grudnia:

6 tygodniowy kroju i modelowania dla krawcowych.

6 tygodniowy kroju bielizny dla fachowych bieliźniarek.

6 tygodniowy kroju i szycia rękawiczek zimowych i karnawałowych.

3 miesięczny kroju i szycia bielizny dla początkujących.

Nowy 3 miesięczny kroju i szycia krawieczyzny dla początkujących,

codziennie między godz. 11—1 przedpołudniem.

MIESZKANIE

2 pokoje z kuchnią, słoneczne I. p. lub II. p. stary dom, Dz. VII. i VIII. poszukiwane. Zgłoszenia: „Punktualność w płaceniu“ do administracji Nowego Dziennika.

Nadzwyczajne WALNE ZGROMADZENIE

TOW. „OGNISKO PRACY“ odbędzie się w środę dnia 5 grudnia b. r. o godz. 17-tej, w lokalu przy ul. Stolarskiej 15. — Na porządku dziennym: Odczytanie protokołu. Zmiana statutu. Sprawa Budowy własnego Zakładu. Wnioski. — Ze względu na ważność obrad usilnie prosimy P. T. Członków o punktualne przybycie. — W razie braku kompletu odbędzie się następne posiedzenie tego samego dnia o godz. 18-tej, bez względu na ilość obecnych członków. 1608kr

Kupno

PIECYK kuchenny szamotowy kupię. Wiadomość: Estery 4. Kempler 461g

STÓŁ jadalniany i 4 krzesła, mahoń lub orzech, w dobrym stanie kupię. — Zgłoszenia pod „Okazja“ do Adm. „N. Dziennika“ 460g

Sprzedaż

CHODNIKI kokosowe, dywany, linoleum, dla pensjonatów, kapy, firanki, najtaniej: Halpern Poselska 18. 1613kr

PERSKI płaszcz w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia: Trafika, Wielopole 28. 422g

Lokale

DO wspólnego pokoju szukam panienki. Tani czynsz: Kalwaryjska 17 Telefon 177-05. 477kr

DO WYNAJĘCIA połowa sklepu z wystawą ul. Grodzka, przy Rynku. — Wiadomość: telef. 133-83 1606kr

POKÓJ frontowy, osobne wejście, telefon, łazienka, od 1 grudnia do wynajęcia: Stradom 5/3. 476g

JASNY, słoneczny, obszerny pokój, — z osobnem wejściem, natychmiast do wynajęcia przy ul. Kopernika 10, I. piętro, m. 7. 323kr

OSOBNY pokój dla panienki tanio do wynajęcia. Zgłoszenia w porze obiadowej: ul. Lubomirskiego 37, I. piętro, m. 13 166bp

Reklama dźwignią handlu!

Stulecie uniwersytetu brukselskiego



Z okazji stulecia istnienia uniwersytetu w Brukseli, odbyła się akademja, na którą przybyli najwyżsi dostojnicy Belgji. W 1-szym rzędzie zasiadł król Leopold.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia . . . . . miesięcz. Zł. 5'00, kwart. Zł. 15'00
Na prowincji i z przesyłką pocztową . . „ „ 4'30 „ „ 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'80 „ „ 22'50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamię Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer,
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.